Nr. 53. Sobota, 5. Marca 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył wydać najmiłościwiej następujące Najwyższe pismo odręczne:

Kochany generał-poruczniku Pitreich!

Nadaję Panu wielką wstęgę Mojego orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń, 28 lutego 1904.

Franciszek Józef w. r.

Ministerstwo handlu zamianowało ukończonych słuchaczy praw: Mieczysława Kaczanowskiego i Kazimierza Wilusza, praktykantami konceptowymi galicyjskiej Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Franciszek Reichard, rządowo upoważniony geometra z siedzibą urzędową w Łańcucie, złożył 18 lutego 1904 przepisaną przysięgę.

C. k. Namiestnictwo.

Obwieszczenia

C. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 3 marca b. r. do l. 30.814 o wykazie panujących w Galicyi zwierzęcych chorób zaraźliwych, zestawionym na podstawie sprawozdań starostw, przedłożonych od 26 lutego do 2 marca b. r. oraz zwracającym uwagę na panujące w innych krajach koronnych, na Węgrzech, w Niemczech i w Królestwie Polskiem (guberniach kieleckiej i radomskiej) zaraźliwe choroby zwierzęce, i z dnia 3 marca b. r. do l. 31.601 o weterynarno-policyjnych zarządzeniach w sprawie przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec kóz, świń) z Węgier i Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone są w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 marca.

Rozpoczęte w dniu wczorajszym obrady walnego zgromadzenia Delegatów Gal. Towarzystwa gospodarskiego przysporzą zapewne nowych dowodów żywotności tej tak pożytecznej i tak pomyślnie rozwijającej się instytucyi. Rozpuściwszy zagony po wschodniej części kraju liczy ona 27 oddziałów o 2.092 członkach — śmiało powiedzieć więc można, że zdołała wchłonąć niejako w siebie cały żywioł rolniczy.

A żywioł to nieskończenie ważny. Już natura sama skazała nas na to, abyśmy z gleby przeważną czerpali część naszej egzystencyi. Galicya uchodzi słusznie za kraj rolniczy i rolnictwo pozostanie zawsze główną arteryą jej ekonomicznego organizmu. A więc otaczać je jak największą troskliwością, wspierać i podnosić nakazuje instynkt samozachowawczy. Obowiązkiem jest niezawodnie torować drogi innym także działom, pracować nad rozkrzewieniem przemysłu, dopomagać handlowi do nabrania siły; ale głównie i przedewszystkiem należy mieć na oku tę gałęź, co z dawien dawna okwitała nam bogatym owocem i która bez żadnych nadzwyczajnych impulsów, jedynie dzięki naturalnym warunkom naszego kraju zdobyła sobie pierwsze miejsce.

Niestety, żyjemy w czasach, które nietylko u nas, lecz na całym w ogóle świecie bardzo niepomyślnie odbijają się na rolnictwie.

Przechodzi ono ciężkie przesilenia skutkiem walki z mnóstwem wrogich czynników. Tem gorliwsza przeto należy mu się opieka.

Ale nie powinna ona, jeśli ma być skuteczną, wytwarzać bierności w kołach rolników. Z tych kół przedewszystkiem powinien wyjść skuteczny opór przeciwko nieprzyjaznym stosunkom. Rolnik dzisiejszy nie może już, jak za dobrych dawnych czasów, powierzać swych łanów ślepej igraszce losu. Coraz bardziej wyczerpana ziemia przestaje pracować za siebie i za człowieka. Wymaga ona dzisiaj wkładu pracy mozolnej i wymaga wiedzy. Z mechanicznej roboty staje się rolnictwo zwolna umiejętnością i kto tej umiejętności nie posiędzie, musi pozostać w tyle za innymi.

W tym właśnie kierunku galicyjskie Towarzystwo gospodarskie położyło niezaprzeczenie ogromne usługi. Nawołuje ono swych członków nieustannie do postępowej uprawy roli i samo ułatwia im zoryentowanie się wśród nowych wymagań.

Zmienione stosunki każą rolnictwu w walce o swój rozwój szukać posiłków, pomocy w tych mianowicie dziedzinach przemysłu, które wiążą się z produkcyą rolną, a choćby tylko są dla niej dostępne.

I to jest drugie źródło zasług gal. Towarzystwa gospodarskiego: zachęta, ułatwianie rolnikom nie tylko zbytu produktów, lecz także korzystnej ich przeróbki, aby ubocznym dochodem wyrównać można było deficyty głównego gospodarstwa.

Trzecie wreszcie pole działalności Towarzystwa przedstawia polityka handlowa. Komitet z niezmordowanym istotnie zapałem dąży do wywalczania posłuchu uzasadnionym wymaganiom rolnictwa. Oczywiście nie wszystkie one mogą być uwzględnione, bo Państwo nie może w życzliwości swej dla jednej warstwy posuwać się aż do naruszenia interesów warstw innych. Niemniej jednak obrana przez Towarzystwo metoda nieustannego kołatania ma tę dobrą stronę, iż usuwa niebezpieczeństwo zaniedbania czegokolwiek i bądź co bądź wieloma pochlubić się może zdobyczami.

Nie zasklepia się także gal. Towarzystwo gospodarskie jedynie w ramach wschodniej połaci kraju, którą ogarnęło siecią swych oddziałów. Utrzymując ciągłość porozumienia z bratniem Towarzystwem krakowskiem, wzajemnością prawdziwie koleżeńską zdziałało, że te same dążności i te same hasła ożywiają rolnictwo całego naszego kraju.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 1 marca.

(Po sesyi delegacyjnej. — Rada państwa. — Konferencya cłowo-handlowa. — Traktat z Niemcami).

Zakończona świeżo sesya Delegacyj wspólnych, których uchwały, sankcyonowane już przez Monarchę, ogłoszono dzisiaj właśnie urzędownie — odbijała korzystnie od zajść, wypełniających ostatnie sesye parlamentów po tej i po tamtej stronie Litawy. Obrady toczyły się gładko, spokojnie i poważnie, chociaż szło o sprawy tak drażliwe, jak wojskowe koncesye dla Węgier, i tak doniosłe a zasadnicze, jak kredyty na nowe działa, oraz chociaż sesye delegacyjne odbywała się tuż pod wrażeniem zajść wywołanych obstrukcyą węgierską. Nie małą zasługę w gładkim przebiegu sesyi delegacyjnej mają członkowie wspólnego Rządu. O P. Ministrze spraw zagranicznych, który już tylekrotnie stawał przed Delegacyami a zawsze zjednywał sobie żywe uznanie i otrzymywał wotum zaufania, nie trzeba nawet wspominać; baron Burian, następca ś. p. Kallaya, objął urząd w ostatnich dopiero czasach tak, że właściwie jeszcze nie mógł zdawać sprawy ze swej działalności; natomiast nowy P. Minister wojny generał-porucznik Pitreich, miał tem trudniejsze zadanie, że musiał po raz pierwszy bronić budżetu wojskowego, który z powodu zaznaczonych

LISTY BERLIŃSKIE.

(Za dużo muzyki! — Trójnożny potwór. — Józef Hofman, jako kompozytor. — „Boruta“. — Muzyka polska w salonie hrabiny Buelow. — Miecio Horszowski i inni „muzycy przyszłości“. — Zmiany w teatralnej fizyognomii Berlina. — Co zostało po „Überbrettlach“. — Kabaret przekształcony na scenę reformatorską. — Teatry Reinharda. — Nowy kierunek sztuki scenicznej).

(Dokończenie).

Była w rzędzie niezliczonych scenek literacko-humorystycznych jedna, która dawała przedstawienia od godziny pierwszej do czwartej w nocy, z tej racyi, że członkowie jej należeli do wielkich teatrów berlińskich i wieczorami byli zajęci. Program „Schall und Rauch“ — oto nazwa wesołej instytucyi — składał się wyłącznie niemal z parodyj. Kierownik jej, Reinhard, konkurował zwycięsko z Wohlzogenem, chociaż tylko co parę tygodni dawał przedstawienia, wówczas gdy Wohlzogen grywał codziennie. „Schall und Rauch“ przeżył Ueberbrettl i wówczas przemienił się w stałą scenę. Ku wielkiemu zdziwieniu innych dyrekcyj, mały, elegancki teatrzyk pod lipami zaczął wprowadzać poważne jednoaktówki do repertuaru swego. Wreszcie, nie troszcząc się wcale o humorystyczną etykietę, były kabaret stał się teatrem zupełnie poważnym, a nawet najpoważniejszym w Berlinie, bo daje raz po raz tragedye, a nawet tragedye klasyczne. Z czasem dopiero usunięto rażącą sprzeczność między firmą a charakterem instytucyi i ochrzczono ją „Kleines Theater“.

Wtedy dopiero publiczność zrozumiała proces, który odegrał się tu pozornie pod egidą muzy wesołej. Najmłodsze i najpostępowsze pod względem artystycznym siły „Deutsches Theater“ skorzystały z chwilowego entuzyazmu Berlina dla kabaretów literackich, by wyemancypować się z pod jarzma dyrektora Brahma, stanąć na własnych nogach i urzeczywistnić literacko-reżyserskie ideały nowego pokolenia. Gdyby młodzież od razu była się szarpnęła na nowy, własny teatr, na poprawną edycyę „Deutches Theater“, nie byłaby znalazła poparcia ani u kapitalistów, ani u krytyki, ani u publiczności. Arlekinady jej chętnie przyjmowano. Tymczasem Reinhard i towarzysze jego, wyrobiwszy sobie pewien kredyt przedstawieniami parodystycznemi, które ściągały tłumy, zwrócili się do kapitalistów, którzy teraz z całem zaufaniem powierzyli im znaczne fundusze.

Powodzenie „Kleines Theater“ było tak wielkie, że niebawem Reinhard odważyć się mógł na wydzierżawienie drugiego, większego teatru, „Neues Theater“. I rzecz dziwna: i ta scena, która przez długi szereg lat świeciła pustkami i wchłaniała fortuny, chociaż grywano na niej prawie rzeczy lekkie, zabawne, pod kierunkiem Reinharda zakwitła z repertuarem czysto literackim.

Liczna obecnie trupa Reinharda, która oprócz młodych aktorów z „Deutsches Theater“ przyciągnęła też dawniejsze podpory tego teatru, Reichera i Luizę Dumont, a pozatem w Gertrudzie Eysoldt znalazła znakomitą przedstawicielkę modnych, przewrotnych typów kobiecych, grywa tedy na odmianę w „Kleines Theater“ i w „Neues Theater“. Ona to zapoznała publiczność berlińską z „Schroniskiem nocnem“ Maksyma Gorkija, z „Pelleasem i Melizandrą“ Maeterlincka, z „Salome“ i „Kobietą bez znaczenia“ Oskara Wilda. Ona też wprowadziła na scenę oryginalnego niezmiernie dramatopisarza monachijskiego Franka Wedekinda, wystawiając sztuki jego „Der Kammersänger“, „Erdgeist“ i „So ist des Leben“. Pozatem zaś trupa ta dokazała niebywałej w Berlinie sztuki, że „Elektra“, „Medeą“ i „Minną v. Barnhelm“ zapełnia salę po kilkadziesiąt razy z rzędu.

*

Czemu zawdzięczają młodzi powodzenie to, jakim jest ich styl, jakimi ideały artystyczne?

Budzą oni zajęcie i zasługują na uznanie tem przedewszystkiem, że we wszystkiem, do czego się biorą, starają się odbiegać od szablonu, od uświęconego konwenansu teatralnego i szukają dróg nowych. Nie czynią tego jednak z jednostronną zapamiętałością nowatorów *quand même*, nie gonią za efektami ryzykownymi, lecz usiłują poprostu posunąć się naprzód we wszystkich gałęziach sztuki scenicznej. I to na ich korzyść przemawia, że nie zasklepieją się w jednym wyłącznie kierunku literackim, jak to czynił „Deutsches Theater“, hołdujący realizmowi, lecz, że zajmują się z równą pieczołowitością wszystkimi utworami, posiadającymi wyższą wartość. Jeżeli możnaby ich posądzać o szczególną skłonność dla pewnego stylu, to jest nim neoromantyzm i sztuka idealna. Nie przeszkadza im to bynajmniej wystawiać „Schronisko nocne“ z realizmem prześcigającym wszystko, czego „Deutsches Theater“ w tym kierunku dokazał.

Równocześnie ze spotęgowaniem realizmu nowa szkoła podnosi i w tego rodzaju sztukach artystyczny poziom interpretacyi. Sztuka reżysera przejawia się nie tylko w gromadzeniu autentycznych łachmanów, ale w rzeźbieniu dyalogu, w zmianach tempa, w plastycznem wydobywaniu głównych momentów psychologicznych i dramatycznych. Na jak niskim poziomie znajduje się pod tym względem reżyserya w innych teatrach berlińskich, o tem przekonała się publiczność dopiero, mając przed oczyma przykład „Kleines Theater“.

Z większym jeszcze wysiłkiem artystycznym traktują młodzi reformatorowie sztuki o charakterze idealistycznym. Dla podniesienia nastroju odwołują się w wyższym stopniu, niż to dotychczas czyniono, do pomocy muzyki i malarstwa dekoracyjnego. Dyrektor Reinhard zaangażował dwóch kompozytorów, Marschalla i Beermanna, których zadaniem jest ilustrować muzycznie nowości stylowe. Czasami muzyka zabiera nawet zbyt dużo miejsca, tak, że trzeba partycye skracać; w ogólności jednak gustowny akompaniament stwarza uroczą atmosferę artystyczną i toruje drogę słowu poety.

Doradców artystycznych, malarzy, rzeźbiarzy, architektów, Reinhard ma co niemiara. Z początku śmiano się z tej manii. Zwolna jednak przekonywano się, że z tych długich, nieustannych konferencyj ludzi fachowych wynikły przecież istotne postępy dekoracyi scenicznej. Obmyślano nowy system skomplikowanych perspektyw, sharmonizowano barwy dekoracyj, słowem tworzy się obecnie obrazy sceniczne tak wystudyowane pod względem kompozycyjnym, tak skończone, że nastrój rodzi się z chwilą, gdy kurtyna idzie w górę.

Stwosz.

wyżej okoliczności, koncentrował w sobie szereg ważnych i drażliwych spraw i zagadnień. Generał Pitreich wywiązał się jednak z wielkiem powodzeniem ze swego zadania, a w obu Delegacyach niepospolita fachowa, oraz ogólna wiedza P. Ministra, jego bystrość, talent oratorski i umiejętność szybkiego oryentowania się w parlamentarnej sytuacyi. wreszcie osobista uprzejmość, zjednały mu szczere sympatye i ułatwiły zadanie. Zasługi P. Ministra ocenił też łaskawie Monarcha, nadając mu wysokie odznaczenie, wielką wstęgę orderu Leopolda, którego insygnia wręczył Monarcha P. Ministrowi osobiście. Obok zaś generała Pitreicha, Delegaci z wielkiem uznaniem wyrażali się także o fachowej wiedzy generalnego inspektora artyleryi generała broni Kropatschka, oraz generał-majora Krobatina.

Za tydzień zbiera się Rada państwa na sesyę przedświąteczną, głównie dla uchwalenia ustawy o poborze rekrutów. Przebieg tej sesyi, oraz dalszy tok zdarzeń parlamentarnych — zależeć będą przedewszystkiem od stanowiska Czechów.

Tymczasem zaś weszła Monarchia w stadyum traktatów handlowych. W niedzielę odbyła się pod przewodnictwem hr. Gołuchowskiego wspólna Rada gabinetowa, na której omawiano przygotowania do rokowań o odnowienie traktatu handlowego z Niemcami. Przybyły z Berlina ambasador Szögyeny objaśnił, jak się przedstawia pod względem tych rokowań sytuacya ze strony niemieckiej, poczem postanowiono zwołać na jutro właśnie austro-węgierską konferencyę cłowo-handlową, t. j. ciało złożone z fachowych referentów austryackich i węgierskich, które ma ustalić wspólną linię postępowania delegatów Monarchii przy rokowaniach z Niemcami oraz rozpatrzeć, przygotować cały materyał i oznaczyć, do jakich granic w ustępstwach będą mogli delegaci posunąć się w rokowaniach co do każdej pozycyi cłowej. Za podstawę rokowań wzięta będzie już nowa taryfa cłowa. Obrady konferencyi potrwają zapewne co najmniej dwa tygodnie, poczem wypracowana zostanie odpowiedź austro-węgierska na notę niemiecką, która poruszyła kwestyę rokowań handlowych. Zapewne Niemcy odpowiedzą nową notą, poczem — gdzieś w maju — zaczną się ustne rokowania. Ponieważ Niemcy dotychczas nie wypowiedziały traktatu obecnego, a tylko zażądały rozpoczęcia rokowań o zawarcie nowego, przeto rokowania te nie są dotychczas ograniczone żadnym terminem nieuchwłocznym. Zachodzi tu zatem inny wypadek, aniżeli w rokowaniach z Włochami, które muszą być zakończone przed upływem września, gdyż z końcem września kończy się także zawarte w grudniu z. r. z rządem włoskim prowizoryum.

Traktat z Niemcami ma naturalnie dla Austryi — a także w szczególności i dla kraju naszego — pierwszorzędne znaczenie. W obec podwyższenia ceł agrarnych w Niemczech i zaprowadzenia ceł minimalnych na rozmaite gatunki zboża, które dotychczas były od tego całkiem lub prawie całkiem wolne, iść będzie w rokowaniach w bardzo znacznej mierze głównie o kwestye agrarne, do których należą także tak ważne — mianowicie i dla Galicyi — sprawy, jak cła od dowozu bydła i nowa, wykluczająca dotychczasową dowolność po stronie niemieckiej konwencya weterynaryjna. Naturalnie iść będzie zarazem także i o cła przemysłowe, przy których walka także nie będzie łatwą.

Z sejmu węgierskiego.

(Telegram).

Budapeszt, 4 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych poseł Polonyi w dalszym ciągu swej mowy zarzucał prezesowi gabinetu Tiszy, że nie dotrzymał swych przyrzeczeń, żalił się następnie, że imiona węgierskich żołnierzy są germanizowane a dokumenty personalne rezerwistów zamiast w języku węgierskim wypełniane w języku niemieckim. Streszczając wynik obrad delegacyjnych, stara się mowca udowodnić, że właśnie ta okoliczność, iż język komendy uważany jest tak w Austryi, jak na Węgrzech za prawo Korony, najsilniejszym jest argumentem, że prawo Korony na Węgrzech i w Austryi nie może być wspólne. W końcu żalił się, że liberalne stronnictwo i rząd nie chcą dotrzymać ugody z roku 1867; naród będzie w obec tego zmuszony powrócić do dawnej formy konstytucyi, t. j. do konstytucyi z roku 1848. (Żywe oklaski na lewicy).

Z porządku dziennego przystąpiono do dalszej dyskusyi nad przedłożeniem wojskowem.

Prezes gabinetu hr. Tisza, zbijając wywody poprzedniego mowcy stwierdza, że dochowuje ściśle swego programu. Sprawa wpisywania nazwisk w niemieckim języku do list personalnych jest koniecznością, ponieważ listy te ułożone są po niemiecku. (Wielka wrzawa i przerywania na lewicy).

Stronnictwo liberalne formułując swój program wojskowy, wzięło sobie za podstawę instytucyę wspólnego wojska i jest przekonane, że utrzymanie tej instytucyi w obecnym czasie najlepiej odpowiada potrzebom i wymaganiom wspólnej obrony.

Dalej wskazuje mowca na rezultaty, osiągnięte na polu narodowem i na polu wychowania wojskowego. Ostrzega przed szerzeniem nieporozumień *między Koroną* a narodem i wykazuje zgubne skutki obstrukcyi. Rezultatem jej jest to, iż zatrzymano dłużej żołnierzy w wojsku i powołano do służby rezerwy zapasowe. Skarb państwa również ponosi szkodę wskutek wstrzymania egzekucyj podatkowych. Również wielką moralną szkodę przyniosła krajowi agitacya, usiłująca przekonać lud, że dzięki obstrukcyi nie potrzeba płacić podatków i że nie będzie wykonywany pobór wojskowy. Obstrukcya też sprawiła to, że posłowie są nieczuli na to, iż Węgry od roku przeszło znajdują się w stanie *ex lex*. Mowca odwołuje się do patryotyzmu i rozwagi posłów i prosi o zaniechanie zgubnej walki, gdyż naród węgierski żyć będzie i żyć musi i zdepce wszystko, co mu stanie na przeszkodzie. (Żywe oklaski na prawicy, wrzawa i poruszenie na lewicy).

Po krótkiej przerwie przemawiali jeszcze pp. Nessy i Visontay, poczem obrady przerwano do dziś.

Dyskusya polska w pruskiej Izbie panów.

(Telegram.)

Berlin, 4 marca. Pruska Izba panów prowadziła wczoraj ogólną dyskusyę nad projektem ustawy w sprawie zakładania nowych osad w Poznańskiem, w Prusach Zachodnich, na Pomorzu i na Szląsku Górnym. Członek Izby Delos-Rutzau oświadczył, iż idzie się za daleko, jeśli wszystkie kwestye, odnoszące do osadnictwa, a w których chodzi o interes państwa, oddaje się pod rozstrzygnięcie komisyj okręgowych.

Ks. Radziwiłł podziękował poprzedniemu mowcy za jego uwagi i podniósł, iż mniej zamożnym nie powinno się utrudniać tworzenia nowych osad. Wady dotychczasowe leżą w komisyi kolonizacyjnej, która stoi w sprzeczności z ustawami. Komisya ta chce Polaków zastąpić Niemcami, a katolików protestantami.

Minister Podbielsky oświadczył, iż celem przedłożenia rządowego jest zapewnienie przy osadnictwie jak najdalej idących ulg. Rząd chcąc prowadzić we wschodnich prowincyach politykę świadomą celu, musi opierać się na chłopach niemieckich. Rząd musi prowadzić walkę z niebezpieczeństwem polskiem, aż do ostatniego tchnienia. Żywioł polski jest żywiołem zaczepnym, to też rząd uważa za swój obowiązek występować także przeciw polskim bankom kolonizacyjnym. Mamy wojnę, a Niemcy muszą w niej zwyciężyć!

P. Kościelski podnosi, iż wojna została Polakom narzuconą, ostatnie zaś zwycięstwo odniosą ci, po których stronie jest prawo. Rękawiczki, których używał rząd dawniej, podarły się, a na kupno nowych niema pieniędzy. Polacy nie poddadzą się, a ci, coby to uczynili, zasłużą na nazwę bandy łajdaków, gdyż wypierać się swej narodowości jest łajdactwem.

Minister sprawiedliwości Hammerstein oświadcza, że w stosunku do wzrostu posiadłości polskich w prowincyach wschodnich szerzy się także duch polski. Rząd musi przeciw temu wystąpić. Niech Polacy zatrzymają swój język, ale muszą być ożywieni duchem niemieckim.

Po ks. Bismarcku, który przemawiał za ustawą, mówił jeszcze p. Oppersdorff, poczem zabrał głos minister oświaty Studt, usprawiedliwiał postępowanie rządu w kwestyi polskiej, zaprzeczał temu, aby rząd miał zamiar usuwać Niemców katolików, a osadzić Niemców protestantów. Zakończył słowy: Nie chcemy Polakom wydzierać języka z gardła, ale musimy żądać, aby dzieci ich umiały po niemiecku, gdyż to jest im potrzebne.

Z parlamentu niemieckiego.

(Telegram).

Berlin, 4 marca. W dalszej dyskusyi nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości p. ks. dr. Jażdżewski zaznaczył, że w przeciwieństwie do przyjętej przez parlament przed kilku laty rezolucyi, wedle której w metrykach polskich dzieci płci żeńskiej ma się nazwisko wpisywać z końcówką „a", wydano w Prusiech zarządzenie wprost przeciwne. Mowca prosi kanclerza państwa, aby zapobiegł w Prusiech tego rodzaju nadużyciu. Następnie omawiał pruskie przedłożenia antipolskie i oświadczył, że sprzeciwiają się one ustawom Rzeszy niemieckiej. Mowca protestuje w końcu stanowczo przeciw takiemu lekceważeniu w Prusiech praw Rzeszy.

Sekretarz stanu Niberding odpowiada, że rezolucyę parlamentu w sprawie zapisywania nazwisk polskich dzieci przydzielono kanclerzowi, który porozumiewał się w tej sprawie z rządem pruskim. Rząd ten był zdania, że obecna chwila nie jest stosowna do zaprowadzenia zmiany istniejących postanowień. Mowca przyznaje, że wynikają z tego pewne trudności, uznaje również, że możnaby usunąć pewną ostrość w wykonywaniu tych przepisów. Myślą rządu pruskiego nie jest wyzyskiwanie tych postanowień według litery prawa, lecz stosowanie się do okoliczności w poszczególnych wypadkach. Decydującem w ogólności jest dotychczasowe zapisywanie nazwisk. Trudności tworzy sama ludność polska. Rząd pruski zastrzega się przedewszystkiem przeciw temu, aby dotychczasowe niemieckie nazwiska polonizowano. Jeżeli ustanie agitacya polska, rząd pruski chętnie będzie gotów wprowadzić pewne udogodnienia.

P. Janta-Połczyński chciał omawiać oświadczenie ministra Hammersteina w sprawie cudzoziemców, ale prezydent Ballestrem oświadczył, że dyskusya nad tem jest zamknięta.

Przyjęto następnie budżet sprawiedliwości. Dziś dyskusya nad budżetem wojskowym.

Kapelani wojskowi w Rossyi.

Warszawski *Wiek* zamieszcza zajmujące informacye o kapelanach katolickich w armii rossyjskiej. Rzecz ta nabiera wybitnego znaczenia, zwłaszcza w obec toczącej się obecnie wojny rossyjsko-japońskiej.

W obecnej chwili w pięciu okręgach wojennych w Europie znajduje się dziewięciu kapelanów zaspokajających potrzeby religijne żołnierzy rzymsko-katolickiej religii. W okręgu warszawskim, obejmującym Królestwo, a pod względem obsługi religijnej i gubernię grodzieńską i część wołyńskiej, jest dwóch kapelanów: ks. Franciszek Bilski i ks. Zygmunt Ciezielski, niedawno mianowany. W okręgu petersburskim: ks. Feliks Piotrowski i ks. Wiktor Pietkiewicz. Pierwszy rezyduje stale w Nowogrodzie, drugi w Petersburgu. Okręg kijowski posiada jednego kapelana mieszkającego stale w Czernihowie. Okręg wojenny moskiewski obsługuje dwóch kapelanów: ks. Antoni Gilewski z rezydencyą w Moskwie (dawniej w Orle) i ks. Piotr Sanicki w Kałudze. W okręgu wileńskim: ks. Władysław Bajkowski, mieszkający w Witebsku i ks. Jan Grass w Rydze. Uposażenie kapelana wojskowego stanowi pensya (900 rubli rocznie) i dodatki, na które skła-

---

72)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAJLEPSZA MIŁOŚĆ.

(Z francuskiego).

XXVII.

(Ciąg dalszy).

Pewnego poranku obudziłam się w nagłem przerażeniu: ból tak straszny mną szarpał, że myślałam, iż śmierć się zbliża.

— Doktora! — zawołałam. — Niech natychmiast przybywa!

Chciałam się dowiedzieć, czy moje chwile policzone, pragnąc przebaczyć memu mężowi, zanim ten świat opuszczę.

— Nic pani nie grozi — odezwał się wkrótce obok mnie dobroduszny i życzliwy głos doktora.

Cały dzień strasznie cierpiałam.... Imię Daniela z ust moich wyszło mimowoli.... Przecież to było okropne, że nie było go przy mnie w takiej chwili!

— Chcesz go widzieć? — rzekła mama. — Jest tutaj, blisko.

— Nie! — odrzekł rozkazującym tonem doktor, który był naszym przyjacielem i znał moje nieszczęścia — nie potrzeba się narażać na daremne wzruszenia!

— Twoja córka!.... masz córkę, Krystyno! — zawołała mama unosząc w górę z tryumfem coś małego, krzyczącego.

— A więc to jest moje dziecko! — myślałam wyczerpana i popadłam w głębokie obezwładnienie, w którem o niczem już myśleć nie mogłam.

Rozwinęła się uporczywa gorączka, w której życie moje wisiało na włosku bez najmniejszej świadomości mojej o niebezpieczeństwie, jakie mi zagrażało. Pozostało mi z tych czasów tylko jedno wspomnienie o nieustannym bolu w skroniach, potężniejącym w chwilach, gdy dziecko krzyczało.

— Trzeba, żeby sama karmiła — zadecydował doktor — inaczej nie damy sobie rady z tą gorączką.

Świeże usteczka dzieciny ulgę mi sprawiały czerpiąc pokarm z mojej piersi. Zwolna, zaczynałam zajmować się tą drobną istotką, która dalej ze mnie życie czerpała i rozczulałam się widząc ją tak słabą, bezsilną. Niejasne pragnienie wyzdrowienia budziło się w mojem sercu.

„Jest teraz jedna istota, której chodzi o to, abym żyła...." mówiłam sobie i stosowałam się ściślej do przepisów lekarza; wkrótce, moje myśli przekształciły się, skierowując się z mojej własnej osoby na istotę mojej córki.

Całemi godzinami wpatrywałam się w nią, jak spała w łagodnem oświetleniu przejrzystych firanek różowych, osłaniających kołyskę i każdego dnia coraz więcej zapoznawałam się z jej wybitną osobistością, rozwijającą się i wyzierającą z delikatnego różowego ciałka.

— Przybyło jej całe kilo od dnia urodzin — mówiła mi moja matka — patrz, jaka zażywna!

Rozbierała przy mnie dziecko, obchodząc się z nią czule i delikatnie. Chciałam ją pocałować. Mama przybliżyła mi ją do twarzy i zaczęłam obsypywać pocałunkami ciepłe członeczki, poruszające się w moich rękach.

— Moja córeczka! moja pieszczotka — nie przestawałam powtarzać, zachwycając się wdziękiem jej nóżek malutkich, które zdawały się rozkoszować, że im dano swobodę.

Nagle, wybuch ten miłości powstrzymały wyrzuty sumienia, które były tak silne, że opadłam na poduszki osłabiona....

— Zabierz ją, mamo — rzekłam.

Uczułam, że nie mam prawa sama wyłącznie pieścić tego dziecka mego męża.

— Czy on ją zna? — spytałam.

— Widuje ją codziennie i czeka pozwolenia doktora, żeby stanąć przed tobą, jeżeli upoważnisz go do tego.

Nie odrzekłam nic; ale mama uśmiechnęła się nieznacznie, był to już bowiem z mojej strony wielki postęp, że milczałam, zamiast natychmiast oponować.

— Czy nie znajdujesz, mamo, że byłby czas pomyśleć o chrzcinach? — spytałam.

— Tak, naturalnie, ochrzcimy ją w przyszłym tygodniu, jeżeli chcesz, ślicznem imieniem gwiazdy. Matce jej chrzestnej, Helenie, bardzo o to chodzi.

— Stella, Stella.... — powtarzałam, a jednocześnie dziwnie słodkie łzy do oczu mi napływały.

Przystałam.

Zostało postanowione, że po powrocie z kościoła, gdzie chrzest się odbędzie, całe grono rodzinne przyjdzie mnie odwiedzić, a przed wszystkimi przyjmę najprzód mego męża.

Dobrze zrobiono, oddalając ten dzień, bo wywołał on u mnie takie wzruszenie, że kilka tygodni przedtem mogłoby to dla mnie pociągnąć fatalne skutki.

Miałam zobaczyć Daniela!... Wzruszenie, którego doznawałam, nie miało nic wspólnego z miłością lub nienawiścią; było to oczekiwanie na podróżnika bardzo drogiego dawniej, o którym się nie wie, o ile dalekie kraje i obcy klimat zmienić go mogły... Czy go poznam?... Nie zdawało mi się podobnem, żeby zachował te same zewnętrzne kształty od czasu, kiedy dusza jego nie była tą samą, którą dawniej kochałam. Pomiędzy nami była pomyłka, złudzenie co do dążeń i uczuć; mieliśmy się zobaczyć oko w oko, tacy, jakiemi nigdyśmy się nie widzieli dotychczas, oczami prawdy i jasnem sercem.

Czułam się zimną aż do głębi.

Dał się słyszeć odgłos drzwi otwieranych i zamykanych w mieszkaniu, a uderzenia mego serca górowały nad tym hałasem. Weszła moja matka, trzymając na ręku dzieciątko, niewidzialny punkcik różowy w fali świetlanych koronek.

— Ucałuj twoją córkę; jest już chrześcianką!

To słowo utrwaliło mnie w postanowieniu. Przytuliłam dziecko do piersi, opierając jej główkę na mojej twarzy, tak, że tworzyłyśmy jednolitą grupę i dałam znak, żeby wprowadzono mego męża.

Ukazał się w pół otwartych drzwiach.

— Wejdź! — rzekłam.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dają się dni wyjazdu, których jest 150 w roku, licząc po 60 kop. za dzień, oraz 9 kop. od wiorsty koleją i 11 kop. od konia i wiorsty. Oprócz tego dostaje żołnierza do obsługi osobistej. W Warszawie ma mieszkanie, jako sprawujący obowiązki przy kościele. Wszyscy inni za mieszkanie płacą.

Kapelani jednego okręgu nie stoją w żadnej zależności względem siebie, zależą zaś wszyscy od arcybiskupa i metropolity mohylewskiego (petersburskiego) pod względem obedyencyi duchownej i od głównego sztabu, jako zwierzchności świeckiej. Obie władze rezydują w Petersburgu. Kandydata przedstawia arcybiskup mohylewski, a główny sztab zatwierdza. Zwykle ordinarius mohylewski wyznacza kapelanów z pośród księży archidyecezyi mohylewskiej, może jednak wyznaczyć księdza z każdej innej dyecezyi.

Gdy się rozpocznie spowiedź wielkanocna a czas jej jest znacznie przedłużony, kapelan objeżdża po kolei wszystkie garnizony i spowiada żołnierzy. W okręgu warszawskim do spowiedzi wielkanocnej staje zwykle do dziesięciu tysięcy żołnierzy. Obowiązkiem dowódcy pułku jest w czasie, wyznaczonym przez kapelana, posłać żołnierzy do kościoła, w którym się spowiedź będzie odbywała, jak również posyłać co niedzieli na Mszę św. Kapelan ma prawo za pośrednictwem głównego sztabu w Petersburgu, upomnieć się o gorliwe spełnienie tego obowiązku.

W okręgu warszawskim nie tak dawno byli osobni kapelani na każdą gubernię. — W Warszawie zamieszkiwał dziekan kapelanów, którym był ostatnio zmarły przed kilku laty ks. Kaczanowski. Tylko tutaj mają kapelani swój kościół, zostający pod zarządem sztabu okręgu. Jest to kościół św. Franciszka Serafickiego (po franciszkański). Koszta całego utrzymania kościoła, organisty i służby kościelnej ponosi fundusz sztabu okręgowego. Ks. Franciszek Bilski jest rektorem kościoła, jego zaś wikaryuszem ks. Zygmunt Ciezielski, obaj kapelani okręgu warszawskiego. Gdy jeden z nich znajduje się w rozjazdach służbowych, drugi pełni funkcye kościelne. Ponieważ kościół ten daje utrzymanie, więc tylko ks. Bilski jest kapelanem etatowym, ks. Ciezielski zaś jest bez etatu. Co ciekawsze, że kościół ten jest wyjęty z pod juryzdykcyi władzy archidyecezyalnej warszawskiej, a zależy w zupełności od metropolii mohylowskiej (petersburskiej), tak, że w modlitwach kościelnych wspomina się w tym kościele tylko imię arcybiskupa mohylowskiego.

Zupełnie inne urządzenia panują na Syberyi, która zależy od metropolii mohylowskiej. Wojska okręgu syberyjskiego nie mają specyalnych kapelanów katolickich, ale obowiązki te, z upoważnienia arcybiskupa mohylowskiego, spełniają proboszczowie i wikaryusze syberyjscy. Proboszczowie syberyjscy są wszyscy „curati“, to znaczy kanonicznie instytuowani i mogą być usunięci tylko po przeprowadzeniu procesu kanonicznego, według przepisów prawa kościelnego. Syberya nie zna instytucyi dziekanów, w skutek czego proboszczowie ci znoszą się wprost z metropolią. Tym sposobem kapelanami wojsk okręgu syberyjskiego są proboszczowie w Tobolsku, Omsku, Tomsku, Charbinie i Władywostoku. Z tego ostatniego miasta świeżo przeniesiono gdzieindziej wikaryusza. Zaprojektowany przez ks. arcybiskupa warszawskiego ambulans, przeznaczony na Wschód dalekich, ma zabrać czterech księży ochotników, którzy powiększą kadry obsługi religijnej w wojsku i począwszy od szpitali, a skończywszy na placu boju, będą spełniali posługi religijne.

Rewizya procesu Dryefusa.

(Telegram).

Paryż, 4 marca. Izba karna trybunału kasacyjnego rozpoczęła rozpatrywać prośbę o rewizyę procesu Dreyfusa. Referent Boyer odczytał obszerny referat, w którym wskazał na pismo ministra sprawiedliwości, podające dwa nowe fakty, które, jeśli są prawdziwe, udowadniają niewinność Dreyfusa. Są nimi, okazany sędziom w Rennes, list (znane *bordereau: cette canaille de D)*, w którym litera *T*, zmienioną została na *D* i list z podpisem *Aleksandrine*, na którym pułkownik Henry położył datę kwiecień 1894. gdy prawdziwa data na nim była 28 marca 1895 r., a więc był pisany w czasie, gdy Dreyfus był już na wyspie Dyabelskiej. Dalej przedstawił Boyer historyę przebiegu sprawy Dreyfusa i wskazał na liczne dokumenta, których sędziom w Rennes nie okazano. Dokumenta te udowadniają, że Dreyfus nie jest tą osobą, do której odnosiło się *bordereau: cette canaille de D.* Wydanie niektórych planów wojennych nastąpiło już po uwięzieniu Dreyfusa, więc on tego nie mógł dokonać. W końcu omawiał referent fałszywe zeznania świadka Czernuskiego, który zeznawał przed sędziami w Rennes.

Następnie przemawiał prokurator Baudin. Oświadczył on, że zbadał *dossier* Dreyfusa i nie znalazł w niem nic innego prócz dokumentów sprytnie tajemnicą osłoniętych. Prokurator przyłącza się do wniosku sprawozdawcy o zarządzenie śledztwa, przedtem jednakże przedstawia przebieg całej sprawy, i wygłasza przytem jakby *plaidoyer* na rzecz Dreyfusa.

Na tem rozprawę odroczono.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

(Depesze otrzymane dzisiaj w nocy.)

Petersburg. *Rossyjska Agencya telegraficzna* otrzymała od swego korespondenta w Władywostoku następujący telegram z datą 3 b. m.: Według doniesień ze źródła prywatnego 2400 Japończyków wylądowało w Plexin. Przybyli na okrętach transportowych, eskortowanych przez trzy statki wojenne. Tego samego dnia, bez artyleryi, ruszyli do miasta Maoshama. Marsz utrudniają nawalne śnieżyce.

Ta sama *Agencya* donosi: Okręt floty ochotniczej „Kazań“ oddano do dyspozycyi Tow. Czerwonego Krzyża, jako ambulans. Okręt tej floty „Jekaterynosław“, zabrany przez Japończyków znajduje się w Sasseho. Wiadomość dzienników angielskich, jakoby „Jekaterynosław“ miał służyć dla przewozu wojsk japońskich na Koreę, dotychczas nie potwierdza się.

Londyn. Do *Standardu* telegrafują z Tientsinu: Rossyanie obsadzili miejscowość Heitseng, na południe od Mukdenu. Tysiące robotników pracują dzień i noc około sypania wałów i szańców.

Londyn. Dzienniki stwierdzają, że brak wiadomości o operacyach na morzu pochodzi z obostrzenia telegraficznej cenzury japońskiej. Japończycy zabronili także dziennikarzom korzystać z telegrafu bez drutu. Japonia czyni wszystko, co może, aby zmylić trop swych ruchów.

Tokio. Dnia 3 b. m. odbyła się nadzwyczajna rada gabinetowa. Obradowano nad sprawą podatków wojennych. Rząd przedłoży parlamentowi żądanie podwyższenia podatków na 70 milionów yennów. Ma być podwyższony podatek gruntowy, cło na spirytus, tytoń i t. d. Cesarz zwołał parlament na 13 marca.

Soeul. Rząd koreański oddał Japończykom do dyspozycyi linię telefoniczną łączącą Soeul z Pjöngjang. Rossyanie schwytali wicegubernatora w Andżu. Zabierają oni przemocą Koreańczykom ryż, paszę i opał. W Andżu Rossyanie budują śpiesznie fortyfikacye, celem utrudnienia Japończykom przeprawę przez rzekę Jalu.

Nagasaki. Sąd morski w Saseho orzekł, że 6 rossyjskich statków, które zatrzymano, mają być zabrane na zasadzie prawa morskiego.

Echa wojny za granicą.

Bukareszt. Dziennik urzędowy ogłasza neutralność Rumunii w wojnie rossyjsko-japońskiej. W skutek tego ogłoszenia nie wolno poddanym rumuńskim walczyć po którejkolwiek stronie wojnę prowadzącej i przyczyniać się do uzbrojenia lub wyekwipowania armii albo okrętów.

Londyn. W sobotę dnia 5 b. m. wyrusza stąd 350 żołnierzy celem wzmocnienia załóg w Hongkong i Singapore. Załogę w Malcie powiększono o 2000 ludzi, aby w razie potrzeby część załogi z Malty mogła być wysłana do Chin.

Stanowisko Chin.

Z Londynu telegrafują do *Fremdenblattu:* Niebezpieczeństwo zawikłania Chin w wojnę rossyjsko-japońską, zwiększa się coraz bardziej. Wedle *Timesu* gromadzą się w północnej części prowincyi Peczili znaczne zastępy wojska chińskiego. Z Szangaju znowu donoszą do tego pisma, że nieustannie odchodzą na północ coraz nowe zasoby pieniędzy, materyału wojennego i wojska. W arsenałach i stępach prochu pracują dniem i nocą. Wszystkiemi przygotowaniami kieruje wicekról, rezydujący obecnie w Kiangyinie. Wojownicze jednak usposobienie Chin nie posunęło się jeszcze tak daleko, by próbowano wypoczywającą w porcie szangajskim kanonierkę rossyjską „Mandżur“ zmusić siłą do wyjazdu.

Według *Daily Mail* w górach i na wschód od Hai-chen zaatakowała banda chińska, złożona z 500 ludzi, przednią straż rossyjską koło Paleicheoste. Chińczycy byli uzbrojeni w karabiny systemu Manlichera. Rossyanie mieli stracić 42, Chińczycy 87 ludzi. Wojsko, które pospieszyło z pomocą przedniej straży, rozproszyło bandę i spaliło wieś.

KRONIKA

Lwów, 4 marca.

— Z Politechniki. P. Bernard Willer z Podgórza ukończył wydział budowy maszyn na Politechnice w Karlsruhe, z tytułem dyplomowanego inżyniera.

— Powsz. wykłady uniwersyteckie. W sobotę, dnia 5 b. m. w Zakładzie fizycznym Uniwersytetu, ul. Długosza 8, o godzinie 7 wieczorem dyrektor archiwum miejskiego dr. A. Czołowski: „Zamki polskie na Rusi Czerwonej“ (z obrazami świetlnymi).

— Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi. W niedzielę, dnia 6 b. m.:

Brody: prof. K. Wróblewski „Renesans w sztuce“ (z obrazami świetln.);

Delatyn: prof. dr. K. Twardowski „Co to jest filozofia i po co się jej uczymy?“

Drohobycz: prof. A. Górski „Napoleon i Polska“;

Kałusz: asystent Uniwersytetu dr. S. Niemczycki „O węglu“ (z doświadcz.);

Kołomyja: prof. K. Missona „Wesele“ Wyspiańskiego“;

Sambor: dyrektor gimnazyum dr. Fr. Tomaszewski „O pogodzie i jej przepowiadaniu“ część I;

Stanisławów: prof. M. Westwalewicz „Geografia ziem polskich“ część I;

Stryj: asyst, Uniw. W. Żłobicki „O telefonach“ (z dośw.);

Tarnopol: skryptor Biblioteki Ossolińskich dr. B. Gubrynowicz „U kolebki teatru“;

Złoczów: prof. H. Grosman „Fryderyk Hebbel jako dramaturg“.

— Krajowy konkurs dramatyczny. Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu odczytano przedewszystkiem sprawozdanie dr. Estreichera z wyczerpującą oceną sztuk mu przesłanych i przyjęto je do wiadomości. Następnie przystąpiono do czytania sztuk do wspólnej lektury przeznaczonych. — Dotychczas odczytał Adam Krechowiecki z szeregu sztuk, które mu przypadły w udziale, dramat p. t. „Credo“ w 3 aktach i baśń fantastyczną „Madej zbój“ w 4 aktach z epilogiem. — Dziś po południu dalszy ciąg wspólnego czytania.

— Komitet balu prasy, pragnąc zamknąć ostatecznie rachunki balowe, prosi uprzejmie wszystkie te osoby, które raczyły zająć się sprzedażą biletów, a dotychczas jeszcze nie zwróciły ich — o nadesłanie biletów niesprzedanych, względnie pieniędzy za bilety sprzedane, pod adresem członka komitetu p. Aleksandra Milskiego, Lwów, ul. Akademicka l. 10.

— Reduty dziennikarskie przyniosły funduszowi wdów i sierót po dziennikarzach polskich kwotę 1428 koron 40 halerzy. Podając ich rezultat do publicznej wiadomości, komitet, urządzający te zabawy, poczuwa się do miłego obowiązku podziękowania tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powo-

---

ADAM KRECHOWIECKI.

ROZSTALIŚMY SIĘ.

NOWELA.

(Ciąg dalszy).

Stoję nieruchomy, wsłuchany w echo ostatnich jej słów. I patrzę ciągle na nią. Idzie z podniesioną głową, dumna. Matka wyszła na werandę i mówi coś do niej. Ona się pochyla i patrzy przed siebie.

Nagle wydaje okrzyk zdziwienia, czy radości:

— Ach!...

Jakiś wysoki, barczysty jegomość stoi teraz przed nią; poufale ujmuje ją za obie ręce i przemawia do niej bardzo czule...

Kto to może być? Dotychczas nie widziałem go nigdy; snadź dopiero co przyjechał; zapewne jakiś dobry, dawny znajomy z kraju... Jak ona z nim rozmawia! stoi bardzo blisko, patrzy mu w oczy... kto to może być?

Pytanie to tak mnie pochłania, że w tej chwili nie myślę o niczem, tylko o tem: jak się dowiedzieć? — Cóż łatwiejszego? Pójdę za nią, zbliżę się i dowiem... Lecz wnet rozbijam się, jak o mur, o tę przeszkodę, która przed pół godziną jeszcze nie istniała, a którą sam wytworzyłem!... Nie mogę pójść za nią, nie mogę się zbliżyć!... A on, ten gruby jegomość ciągle z nią rozmawia... Dochodzi do mnie dźwięk jej głosu, taki miękki, rzewny, taki odmienny od tego, którego echo brzmi mi jeszcze w uszach... Okrągła fizyonomia tego pana zda się promienieć zadowoleniem... Jakaż to nieznośna, pospolita, antypatyczna kreatura! Nie znam go, a niecierpię... Jak on śmie tak z nią rozmawiać, tak się pieścić dźwiękiem jej głosu?... Okrada mnie poprostu z mojej własności... Doprawdy, nie wytrzymam... Ujmuje ją poufale pod ramię i wprowadza do sali... Impertynent!

Znikli. A ja uciekłem w głąb parku. Nie mogę skupić myśli; rozpędzam je sam, bo strasznie dręczą. Ale one wracają i osiadają na mózgu jak trapiące muchy. Czynię sobie krwawe wyrzuty... Wszystkiemu jam winien! Byłem wprost nieznośny, kapryśny brutal... tak... Nie!... to winna słodka „mama“, i jej podstępne, samolubne rady. A głównie ona, Irma winna!... Ona, ta o dyamentowem sercu, w wagonie wychowana, nie znająca domowego ogniska, szczebiocząca wszystkimi językami, ta zupełnie *moderne*, kosmopolityczna panna! Waryat ze mnie, że mogłem kiedykolwiek przypuszczać... Co zaś! Ona, jeśli wyjdzie za mąż, to tylko za kogoś takiego, jak ten przybyły podtatusiały jegomość. To musi być spekulant jakiś... bankier milioner... a może prosty „rycerz przemysłu...“ Cha! cha!

Rozległo się donośne echo „tam-tamu“, wzywającego mieszkańców hotelu na obiad.

Pierwszą myślą moją było: nie iść. Po cóż pójdę?... Muszę wyglądać strasznie... Jeść przecież nie będę, a mówić nie zdołam. Zresztą, gdzież usiądę? Miejsce moje zajął pewnie ten... bankier. Wolę tego nie widzieć, bo łatwo mogłoby przyjść do niepotrzebnej awantury; jestem bardzo wzburzony. Nie pójdę!

Z tem postanowieniem wszedłem na schody i zbliżyłem się do okien jadalnej sali, wychodzących na werandę. — Iść — nie pójdę, ale popatrzeć mogę, jak się umieścili przy naszym wspólnym stoliku, stojącym tuż przy oknie, opodal od głównego stołu?

Zaglądam przez szczeliny źle przymkniętych żaluzyj... Czuję cały komizm tego podglądania, ale patrzę... I jestem zdumiony.

Stolik pusty, a cały państwo stojąc rozmawiają, jakby na kogoś czekali. Widzę, — niedokładnie, bo żaluzye przeszkadzają, — całą twarzyczkę Irmy, kawałek postaci mamy poruszającej się nerwowo, i oczy grubego pana; oczy krągłe, jak u kota, otoczone także okrąglemi, z grubego szkła okularami, — oczy szkaradne, patrzące sztywno, połyskujące nie swoim blaskiem, lecz blaskiem migotliwym szkieł...

Co to znaczyć może, że nie siadają? czyżby na mnie czekali?... W takim razie wejść muszę, — prosta grzeczność tak każe.

Wszedłem... Czuję, że czynię to nadto szybko, i że bardzo niezgrabnie się kłaniam.

— A otóż i pan Zygmunt! — woła mama i żywo zbliża się do mnie.

Więc rzeczywiście na mnie czekali!... Doznaję na chwilę uczucia ulgi; to jednak wnet przechodzi w osłupienie.

Mama, która już od dłuższego czasu wcale nie zwracała na mnie uwagi, podaje mi obie ręce... Widzę, że ma powieki czerwone i oczy pełne łez.

— Panie Zygmuncie! — mówi głosem złamanym — pan, który byłeś dla nas tak przyjazny, odczujesz, jestem pewna, nasze nieszczęście...

Tu zaczynają płynąć strumienie łez.

— Co się stało? — pytam przerażony.

Mama ociera powieki i ciągnie dalej, zachłystując się co chwila łzami, które płyną niepowstrzymanie.

— Wyobraź pan sobie... otrzymałyśmy właśnie wiadomość, że mąż mój... — ten biedny męczennik! — śmiertelnie chory...

— Ach!... czy był telegram?...

— O, nie!... Mąż mój w swej anielskiej dobroci nie chciał nas trwożyć... przeszkadzać w podróży... On zawsze taki!... Ale sąsiad nasz, zacny, poczciwy baron Wecker...— z rodziny kurlandzkiej, oddawna w naszych stronach osiadłej, — właśnie przybył, aby...

— To ten pan? — spytałem, wskazując na grubego jegomości, który w najlepsze rozmawiał z Irmą.

— Tak... właśnie... przybył, aby nas przygotować na nieuniknioną katastrofę... Jutro rano musimy jechać... Może zdążymy jeszcze dość wcześnie, aby przyjąć choć ostatnie tchnienie tego biednego męczennika!... Czekałyśmy, aby się z panem pożegnać i podziękować...

(Ciąg dalszy nastąpi).

dzenia tych przedsiębiorstw na cel szlachetny, w pierwszym rzędzie paniom artystkom teatru miejskiego: pp. Jankowskiej, Kliszewskiej, Łopatyńskiej, Orczyńskiej, Pawińskiej i Rotterowej za łaskawe zajęcie się sprzedażą kwiatów i wina, dalej P. T. kupcom pp. Musiałowiczowi i Janikowi, oraz Szkowronowi za dostarczenie bakalij, właścicielom cukierni: pp. Bieniedzkiemu, Kruszyńskiemu, Sotschekowi i Wierzbickiemu za cukry i p. Starkowi za kwiaty.

— Do związku gminy miasta Lwowa uchwaliła wczoraj Rada m Lwowa przyjąć profesora Uniwersytetu lwowskiego dr. Piotra Chmielowskiego.

— Prezesem Koła artystyczno-literackiego w Krakowie wybrano jednogłośnie radcę Dworu dr. Augusta Sokołowskiego.

— Z Kasyna miejskiego. We wtorek, dnia 8 b. m., i we czwartek, dnia 10 b. m., o godzinie 7 wieczorem przedstawienie amatorskie (operetki). Bilety od soboty, dnia 5 b. m.

— Na centową herbaciarnię dla ubogich przy ul. Gródeckiej 19, złożyli pp.: hr. Stanisławowa Badeniowa 50 K., Stanisław i Marya Motylewscy 10 K., Aleksander Bieniecki ciasta, N. N. przy zwiedzaniu herbaciarni 1 K., Oswald Zach 1 klg. herbaty, N. N. 5 ctn. węgla.

Wszystkim łaskawym ofiarodawcom składa w imieniu ubogich serdeczne „Bóg zapłać“.

M. Michalska.

— Pogrzeb ś. p. Romualda Łyszkowskiego, emer. starszego radcy magistratu, odbył się wczoraj po południu przy niezwykle licznym udziale publiczności.

Kondukt żałobny prowadził w otoczeniu licznego duchowieństwa ks. prałat Lenkiewicz. Na czele orszaku żałobnego kroczyła kapela narodowa, następnie szli prebendaryusze miejskiego Domu ubogich. Za rydwanem z wieńcami postępował personal miejskiej straży akcyzowej, następnie z wieńcem personal miej. kolei elektrycznej, ze sztandarami i wieńcami Stow kawiarzy i restauratorów, gospodnio-szynkarskie, oraz współpracowników przemysłu gospodnio-szynkarskiego.

Za trumną oprócz najbliższej rodziny, postępowali członkowie Rady miejskiej z prezydyum na czele, urzędnicy magistratu z dyr. Lukasem, dyrektorowie miejskich zakładów i przedsiębiorstw wreszcie liczna publiczność. Orszak żałobny zamykała straż miejska.

Nad grobem przemawiał, żegnając zwłoki ś. p. Łyszkowskiego, przełożony korporacyi szynkarskiej p. Łukawski.

Klimatyka w Brzuchowicach. Niedawno w lwowskiej Radzie miejskiej powstał projekt nadania Brzuchowicom urzędowego charakteru stacyi klimatycznej. Motywem projektu był wzgląd na to, że przez odpowiednie urządzenia, Brzuchowice staną się punktem zbornym letników nawet z dalszych okolic Lwowa, a przez to wzmoże się ruch przyjezdnych do Lwowa, podniesie się ruch handlowy, ożywi się przemysł domowy, szczególnie co do artykułów spożywczych i t. d. Jednakże po bliższem rozpatrzeniu sprawy przez magistrat i miejską komisyę dóbr, nabrano przekonania, że przemienienie Brzuchowic w stacyę klimatyczną miałoby ważne dla samego Lwowa strony ujemne, z których główna ta, że Brzuchowice siłą faktów stałyby się odrazu droższe i przeto wpłynęłyby krępująco na przedsiębranie wycieczek, jakoteż na krótszy lub dłuższy pobyt letni mieszkańców m. Lwowa w tej, dotąd tak chętnie odwiedzanej kolonii. Oprócz tego stwierdzono, że Brzuchowice nie mają warunków potrzebnych stacyi klimatycznej; dla tego też magistrat i komisya dóbr zgodnie sprzeciwiły się temu projektowi.

Biust ś. p. Aszpergerowej. W foyer teatru miejskiego ustawiono dzisiaj biust ś. p. Anieli Aszpergerowej, wykonany z mlecznego kararyjskiego marmuru przez profesora Laszczkę, a ofiarowany miastu naszemu przez córkę nieodżałowanej pamięci artystki, panią Giełgudową. Miasto swoim sumptem dało piękny postument z blado-szarego w ciemne żyłki marmuru istryjskiego, t. zw. karstu; na podstawie tuż pod biustem widnieje napis: „Aniela Aszpergerowa * 1815 † 1902“, u spodu zaś rozetka wyrabiana z bronzu; projekt postumentu wykonał ś. p. prof. Gorgolewski.

Biust ten ustawiono w foyer na I. piętrze, naprzeciw jednego z okien loggii, na przeznaczonym w tym celu parapecie; takich parapetów znajduje się ośm i z czasem na nich wszystkich będą wznosiły się biusty postaci, najznakomitszych w dziejach sceny polskiej.

— Bezpłatne miejsca nauki śpiewu w Tow. śpiewackiem „Lutnia“ nadała Rada m Lwowa na wczorajszem ponfnem posiedzeniu: Zorze Kobylańskiej, Maryi Lancetówn·j, Maryi Terszczukównej, Zofii Porzyckiej i Romanowi Michniewiczowi.

— W Stowarzyszeniu rękodzielników lwowskich „Gwiazda“ odbędzie się dnia 6 b. m. przedstawienie amatorskie na korzyść funduszu Stowarzyszenia w wielkiej sali Stow. (ul. Franciszkańska 7). Członkowie Stowarzyszenia odegrają „Dwór w Władkowicach“, komedyę w 4 aktach Z. Przybylskiego. Początek o godz. 7 wieczorem.

— Walne zgromadzenie akcyonaryuszów akcyjnego Banku związkowego dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, odbędzie się w sobotę, dnia 16 kwietnia b. r. o godzinie 4 po południu.

Tyfus plamisty. Podana przez niektóre dzienniki wiadomość, jakoby badania bakteryologiczne krwi ś. p. Szemerdiaka wykazały tyfus plamisty, jest nieprawdziwą. Badania bowiem jeszcze nie są skończone.

Również nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby druga dozorczyni chorych w pawilonie zakaźnym szpitala powszechnego nabawiła się plamistego tyfusu.

— Egzamina prywatne w Akademii handlowej we Lwowie. Celem umożliwienia osobom, które nabyły znajomości przedmiotów kupieckich drogą nauki prywatnej, wykazania swej wiedzy urzędowo uwierzytelnionym dokumentem, odbędą się w Akademii handlowej w czasie od 28—29 b. m. egzamina prywatne z buchalteryi, korespondencyi, rachunków kupieckich i towaroznawstwa.

Kto się chce poddać takiemu egzaminowi, winien wnieść do dyrekcyi Akademii (ul. Skarbkowska 39) podanie ostemplowane, z wymienieniem przedmiotów z których zamierza składać egzamin, wykazaniem swych dotychczasowych studyów i wieku, tudzież złożyć taksę egzaminacyjną w kwocie 16 K. za każdy przedmiot, najdalej do 20 b. m.

— Zwyczajne walne zgromadzenie członków lwowskiego Towarzystwa prawniczego odbędzie się dnia 11 b. m. o godzinie pół do 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa (ul. Kościuszki l. 18, I piętro), na które wydział wszystkich członków Towarzystwa zaprasza.

— Kierownictwo artystyczne w Salonie sztuk pięknych p. Latoura (ulica Trzeciego Maja 11) objęli zaszczytnie znani artyści Tadeusz Barącz i Michał Sozański.

— Lwowskie Tow. ratunkowe udzieliło w miesiącu lutym 1903 pomocy w 246 wypadkach, a mianowicie w dzień 194, w nocy 52 razy.

Od założenia Towarzystwa (w styczniu r. 1893) udzielono ogółem pomocy w 32 741 wypadkach.

Służbę sanitarną pełniło 9 lekarzy i 3 służących sanitarnych.

Liczba członków wspierających wynosi obecnie 1390.

△ Nagła śmierć. W jednem z pomieszkań przy ul. Łyczakowskiej 116 zmarła wczoraj nagle wdowa po szewcu Teresa Kellerowa.

Zwłoki Kellerowej odstawił komisaryat IV dzielnicy do kostnicy Zakładu medycyny sądowej, celem przeprowadzenia obdukcyi sądowo-lekarskiej.

Ofiara strasznego krwawego dramatu, jaki się wczoraj rozegrał w jednem z mieszkań realności przy ul. Krzyżowej l. 19, ś. p. Zofia Fiedlerowa, żona profesora tutejszej Politechniki, liczyła lat 30 i osierociła dwoje dzieci: 8-letnią Maryę i 4-letnią Stanisławę.

Siostrę ś. p. zmarłej, sprawczynię tragicznego wypadku, Józefę Littichową, aresztowano w pokoju, w którym rozegrał się ten straszny dramat. Littichowa chodziła tam i napowrót, silnie zdenerwowana, od czasu do czasu spoglądając na martwe zwłoki siostry, leżące na łóżku. W czasie przesłuchania jej przez komisarza policyi p. Hołowieckiego, czyniła Littichowa wrażenie kobiety umysłowo chorej, śpiewała, śmiała się i płakała na przemian.

Odpowiadając na pytania badającego komisarza policyi, podała, że prof. Fiedler nie życzył sobie jej odwiedzin w swym domu, twierdząc, iż wywiera zgubny wpływ na dzieci i denerwuje chorą żonę. Znając go, jako człowieka żelaznej woli, musiała mu ulegać.

Wczoraj przybywszy o godzinie 8 rano w odwiedziny do swej matki, dowiedziała się nagle, że konsylium lekarskie postanowiło oddać ś. p. Zofię na kuracyę do zakładu hydropatycznego. Zrobiło się jej żal siostry i wtedy przyszła jej nagle myśl skrócenia męczarni siostrze. Wróciwszy napowrót do swego mieszkania i zabrawszy z niego rewolwer, flaszkę silnej morfiny i wstrzykawkę, udała się do domu ś. p. zmarłej.

Wszedłszy po pewnej chwili do pokoju, w którym na łóżku leżała chora siostra, rozpoczęła z nią rozmowę. W toku rozmowy słysząc żale ś. p. zmarłej, iż jest zmuszoną na czas dłuższy opuścić męża i dzieci, zbliżyła się nagle do siedzącej w łóżku, a dobywszy rewolwer, strzeliła jej w prawą skroń. Gdy ś. p. Zofia upadła na poduszki, przyłożyła rewolwer do lewej skroni i wypaliła ponownie.

Na odgłos strzałów wbiegły do pokoju służące, które jednak z krzykiem uciekły napowrót, widząc Littichową z dymiącym jeszcze rewolwerem w ręku.

Po oddaleniu się służących Littichowa przystąpiła ponownie do łóżka, podniosła bezwładną głowę ś. p. Zofii i odwróciwszy ją, dała trzeci z kolei strzał w tył głowy, powyżej podstawy czaszki.

Wkrótce potem wyjęła z sukni wziętą z domu flaszeczkę z morfiną i zastrzyknęła ją ś. p. zmarłej kilkanaście razy w piersi i ręce.

Potem już nie pamięta, co się z nią działo, przypomina sobie tylko chwilę przybycia komisarza policyjnego i odbiór rewolweru i morfiny.

Littichowa liczy lat 43, i była wdową po weterynarzu krajowym. Siostrę swą kochała nad życie, opiekując się nią od maleńkości.

Po przesłuchaniu i spisaniu protokołu odstawiono Littichową do więzienia śledczego sądu krajowego karnego.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że sekcya zwłok ś. p. Fiedlerowej odbędzie się dziś po południu.

Littichową, która znajduje się w więzieniu śledczem przy ulicy Batorego, badał dziś rano lekarz więzienny dr. Lukas. Po przesłuchaniu przez sędziego śledczego ma być oddana pod obserwacyę lekarską.

△ Nieostrożna jazda. W ul. Słonecznej najechał wczoraj wieczorem woźnica Berl Feuertag, jadąc szybko i nieostrożnie, na przechodzącego tamtędy żołnierza 19 p. p. obr. kraj. Piotra Humienieckiego. Humieniecki uderzony w pierś dyszlem, dostawszy się pod koła wozu, doznał tylko nieznacznych obrażeń na obu nogach.

— Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Aniela z Kurdrowiczów Witkowska, w 78 roku życia.

W Petersburgu, ks. Anioł Kononowicz, ostatni Dominikanin litewski, w 80 roku życia.

— Rossyjski dezerter. Policya przemyska — jak donoszą do pism tutejszych — przytrzymała onegdaj dezertera wojsk rossyjskich Pawła Kuneca, który zbiegł do Galicyi z pułku mającego wyruszyć do Mandżuryi. Dezerter opowiada ze strachem o Japończykach i o gromadnej panice, jakiej na wspomnienie ich ulegają żołnierze rossyjscy. Policya osadziła dezertera w aresztach tymczasowych.

— Z Krakowa donoszą nam: Podczas wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej obiegała w kołach radzieckich pogłoska, iż prezydent Friedlein oświadczył, że po upływie dwóch miesięcy ustąpi z prezydentury.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej, któremu przewodniczył prezydent miasta p. Friedlein, rad. Daszyński wniosł interpelacyę w sprawie podrożenia pieczywa.

Prezydent Friedlein odpowiedział, że ułatwi import tańszego pieczywa z po za miasta i poczyni kroki w sprawie utworzenia piekarni miejskiej.

Członkiem komisyi teatralnej w miejsce p. p. Bartoszewicza, wybrano p. Muczkowskiego. Miejskim inżynierem-elektrotechnikiem zamianowała Rada p. Kazimierza Gajczaka, kierownika filii firmy Schuckert i Sp. w Łodzi.

— Pożar tartaku. Wczoraj o godzinie 8 rano wybuchł groźny ogień w tartaku bar. Poppera w Wygodzie koło Doliny. Szkoda znaczna jest ubezpieczoną. Przyczyna wybuchu pożaru niewiadoma.

— Ucieczka defraudanta. Z Krystynopola donoszą do jednego z pism tutejszych, że zbiegł stamtąd Józef Grossfeld, posrednik pomiędzy właścicielami gorzelń w tamtejszej okolicy a lwowskimi kupcami spirytusu, sprzeniewierzywszy powierzone mu zaliczki w wysokości 50.000 K. Grossfeld miał zbiedz do Ameryki.

— Nowy pałac sprawiedliwości w Czerniowcach. Wczoraj przed południem — jak donoszą z Czerniowiec do Lwowa — odbyło się tam uroczyste oddanie gruntu miejskiego pod budowę pałacu sprawiedliwości w obecności prezydenta sądu p. Klaara, burmistrza bar. Kochanowskiego i wielu innych wybitnych osobistości.

Po podpisaniu aktu darowizny przemawiał prezydent sądu p. Klaar.

— W Wiedniu odbył się w poniedziałek po południu pogrzeb ś. p. Rajmunda Mittera, wicesekretarza ministeryalnego w Ministerstwie wyznań i oświaty, przydzielonego w ostatnich czasach do Ministerstwa handlu.

Ś. p. Mitter, rodem z Galicyi, rozpoczął służbę w Namiestnictwie lwowskiem, następnie służył w starostwie w Białej, z kolei w Żydaczowie, poczem powołany został do Wiednia. Przedwczesny zgon jego — liczył lat 36 — okrył żałobą staruszków-rodziców we Lwowie zamieszkałych. O żywej sympatyi, jaką ś. p. Mitter cieszył się wśród przełożonych i kolegów w Wiedniu świadczy liczny ich udział w uroczystościach pogrzebowych, oraz złożenie licznych i pięknych wieńców.

Do kościoła OO. Pijarów na Josephstadzie, gdzie odbyła się uroczystość żałobna, przybyli: Ich Ekscelencye PP. Ministrowie dr. Hartel i bar. Call, Wiceprezydent Najw. trybunału obrachunkowego bar. Hauenschield, szef sekcyi w Ministerstwie oświaty dr. L. Cwikliński, radcy sekcyjni tegoż Ministerstwa dr. Hieronim Köller i dr. Zygmunt Pilat, oraz inni urzędnicy polscy Ministerstwa oświaty i Ministerstwa handlu, tudzież bardzo wielu wyższych urzędników tych Ministerstw, niepolskiej narodowości.

— Kobieta, która onegdaj odebrała sobie w Wiedniu życie w jednej z tamtejszych łazienek kąpielowych, nazywała się Helena Grünwald i pochodziła z Pesztu.

— Pierwsza czeladniczka cukiernicza. Z Wiednia donoszą: Wczoraj wyzwolono tu pierwszą czeladniczkę cukierniczą. Jest nią panna Olga Lewicka ze Lwowa.

— Ucieczka profesora Uniwersytetu. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że nadzwyczajny profesor porównawczej psychologii na wiedeńskim Uniwersytecie dr. Teodor Beer uciekł z Wiednia, popełniwszy występek przeciw obyczajności. Poszukują go listami gończymi.

— Z Pragi donoszą, iż były dyrektor Kasy zaliczkowej im. św. Wacława w Pradze ks. Drozd, skazany za sprzeniewierzenie na 4 lata ciężkiego więzienia i odbywający tę karę w więzieniu Pankrac, jest umierający.

— Eksplozya. Z Gliwic donoszą: Wczoraj o godzinie 9 wieczorem w szybie „Szląsk“ nastąpił wybuch z powodu zapalenia się pyłu węglowego, unoszącego się w powietrzu. Ośmiu robotników zabitych. Zwłoki ich wydobyto.

— Morderstwo na ulicy. Na bardzo ożywionej ulicy w Budzie w biały dzień urzędnik urzędu patentowego Bentsch zastrzelił onegdaj swego długoletniego przyjaciela, kupca Minkowicza. Bentsch uciekł, ale wkrótce sam stawił się na policyi. Zeznał on, iż między nim a Minkowiczem wszczęła się kłótnia i że on w największem rozdrażnieniu dobył rewolweru i zastrzelił Minkowicza.

— Międzynarodowa wystawa marek pocztowych odbędzie się w Berlinie w czasie od 25 sierpnia do 4 września b. r.

— Samobójstwo. Z Medyolanu donoszą: Siostra zmarłego generała Baratieri'ego, nieszczęśliwego dowódcy pod Aduą, która mieszkała w jednym z klasztorów tutejszych, popełniła wczoraj samobójstwo.

— Przykre niespodzianki przynosi tegoroczna zima wszystkim krajom po kolei. W nocy z wtorku na środę i w środę padał obfity śnieg w północnej Francyi, a w Paryżu leżał na ulicy pokład śniegu, mający kilkanaście ctm. grubości. O tej porze tak silny śnieg należy w Paryżu do niezwykłych wypadków.

Notatki literacko-artystyczne.

Dr. Zygfryd Lipiner, znany i ceniony pisarz i literat, tłómacz Mickiewicza na język niemiecki, dyrektor biblioteki Rady państwa i radca Rządu, wygłosił w ubiegłym tygodniu w Wiedniu staraniem tamtejszego Uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza odczyt o twórcy „Pana Tadeusza“. Odczyt wygłoszony był w języku niemieckim, miał też na celu zaznajomić przedewszystkiem publiczność niemiecką z twórczością i ideą przewodnią Mickiewicza. Cel ten osiągnął w zupełności. Dr. Lipiner uwydatnił artycznie a silnie opromienioną natchnieniem, miłością ojczyzny i wzniosłemi ideami, oraz poglądami na dobro społeczne naszego narodu, działalność Wieszcza.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w piątek po raz pierwszy (nowość) „Los“, sztuka w 4 aktach, napisał Habdank.

W sobotę (na ogólne żądanie) „Żydówka“ opera w 5 aktach Halevyego, gościnny występ Giacomo Rawnera, tenora oper zagranicznych.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Mój dzieciak“, komedya w 3 aktach Ambrożego Janvier de la Motte.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem (zamiast zapowiedzianej „Luizy“) „Piękna Helena“, operetka w 3 aktach J. Offenbacha.

Repertuar „Filharmonii“ lwowskiej

W poniedziałek, dnia 7 b. m., koncert młodej pianistki panny Heleny Egerównej, uczenicy prof. Leszetyckiego.

We czwartek, dnia 10 b. m., koncert jednego z najznakomitszych naszych pianistów, nieporównanego wykonawcy utworów Chopina p. Aleksandra Michałowskiego.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 3 marca).

Na początku wczorajszego posiedzenia Rady poświęcił prezydent miasta dr. Małachowski kilka słów gorącego wspomnienia śp. Romualdowi Łyszkowskiemu, emer. starszemu radcy magistratu.

Przemówienia prezydenta wysłuchała Rada stojąc.

Z porządku dziennego r. Schayer referował sprawę sprzedaży realności pod lk. 934$^{1}/_{4}$ przy zbiegu ulic Krzyżowej i Sapiehy. Na rozpisaną w sprawie sprzedaży tej realności licytacyę wpłynęło kilka ofert, między niemi najwyższa p. Wacława Breitera na około 25.000 koron. W myśl uchwały sekcyi wniósł referent, aby przyjąć tę ofertę i sprzedać tę realność p. Breiterowi.

Nad sprawą tą wywiązała się dłuższa dyskusya, w której zabierało głos kilkunastu mówców. Ostatecznie uchwalono wnioski referenta.

R. dr. Gerstman referował następnie sprawę szkoły wydziałowej im. Królowej Jadwigi, która wedle projektu komisyi zmienioną by być miała na liceum żeńskie.

Po krótkiej dyskusyi uchwaliła Rada wniosek sekcyi V., by odnieść się w właściwej drodze do Ministerstwa oświaty, aby

ono zaliczyło tę szkołę do rzędu szkół, których abiturjentki mają prawo zapisywać się na Uniwersytet w charakterze słuchaczek nadzwyczajnych. Ewentualnie Rada zgodziłaby się na zaprowadzenie w tej szkole egzaminu dojrzałości.

Nadto przyjęto jeszcze dodatkowy wniosek r. Riedla, by prezydyum poczyniło właściwe kroki w Sejmie i w Ministerstwie w celu uzyskania dla tej szkoły odpowiedniej subwencyi rządowej i krajowej.

Na tem zamknął prezydent dr. Małachowski posiedzenie jawne, zarządzając tajne.

Galic. Towarzystwo gospodarskie.

Lwów, 4 marca.

Wczoraj od godziny 5 po południu niemal do 9 wieczorem toczyły się w dalszym ciągu w gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego obrady delegatów Rady ogólnej galic. Towarzystwa gospodarskiego.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego przyjęto do wiadomości spis delegatów lub reprezentantów bratnich Towarzystw rolniczych z różnych krajów Monarchii, którzy bądź przybyli osobiście, bądź usprawiedliwili swą nieobecność.

Według tego spisu biorą w zgromadzeniu udział: Towarzystwo rolnicze w Salzburgu, slawońskie w Osieku, Tow. rolnicze w Tryeście, Gorycyi, Towarzystwo rolnicze dla Karyntyi, dolno austryackie, styryjskie, zastępowane przez dr. Wł. Kozłowskiego; w Linzu, Lublanie i kroacko-slawońskie w Zagrzebiu przez p. Fel. Skrochowskiego; w Cieszynie przez dr. J. Buzka; w Krakowie przez pp. St. Bojanowskiego i St. Ostaszewskiego; Tow. Kółek rolniczych przez pp. A. Cieleckiego, dr. Bron. Dulębę i T. Rylskiego; Rada kultury krajowej w Czerniowcach przez Ant. Łukaszewicza; Towarzystwo rybackie w Krakowie przez p. Tadeusza Rozwadowskiego; Towarzystwo leśne galicyjskie we Lwowie przez pp. Wład. Tynieckiego i St. Sokołowskiego; Tow. łowieckie we Lwowie przez del. Matkowskiego i Fr. Szczerbickiego.

Rada rolnicza węgierska w Budapeszcie, Rada ziemiań-ko-morawska i Rada kultury (oddział czeski) w Pradze przesłały życzenia, usprawiedliwiając swą nieobecność.

Z porządku dziennego p. Artur Zaremba Cielecki wygłosił obszerny referat „o kierunku w chowie koni przez Komitet obranym" i zakończył go postawieniem następujących wniosków:

1. Wzywa się Komitet, aby na właściwej drodze udał się do Rządu celem uzyskania w komitecie egzekutywnym komisyi chowu koni przy Ministerstwie — dla przedstawiciela Galicyi i jego zastępcy głosu równomiernego z innymi członkami tego komitetu.

2. Wzywa się Komitet, aby dążył stanowczo do pozyskania od Rządu i w Sejmie od kraju subwencyi dla sekcyi chowu koni w tej samej wysokości, jakie ma sekcya chowu bydła i aby w tej sprawie odwołał się do Koła polskiego w Wiedniu, reprezentacyi w Sejmie i do naszego Ministra.

3. Poleca się Komitetowi i sekcyi, o ile na to fundusze zezwolą i o ile będzie odpowiednia siła przyjąć inspektora stadnin i sortiera klaczy.

4. Poleca się Komitetowi wywalczenie u Rządu tych wszystkich postulatów sekcyi chowu koni, jakie były wyrażone w poprzednich memoryałach sekcyi.

5. Zgromadzenie postanawia i przyrzeka słowem i czynem i rozumną propagandą popierać w oddziałach kierunek chowu koni, w sekcyi przyjęty.

Po dłuższej nad tym referatem dyskusyi, w której zabierali głos pp. Stanisław hr. Dzieduszycki, Gedroyć, Ostaszewski. Jankowski, Cieński i Szczerbicki, wnioski referenta uchwalono.

Nadto uchwalono postawione w toku dyskusyi dwa dodatkowe wnioski pp. Gedroycia i Ostaszewskiego, które brzmią:

Wzywa się sekcyę chowu koni, aby przy nabywaniu ogierów albo zażądała gwarancyi, że ogier będzie pokrywać klacze, albo nabywała ogiery pod tym względem wypróbowane.

Wzywa się Komitet, aby wziął inicyatywę w tworzeniu związków hodowców koni zarówno zbytkowych, ekwipażowych jak roboczych.

Następnie hr. Jerzy Baworowski miał referat „o uciążliwościach podatkowych". Referat swój zakończył hr. Baworowski postanowieniem następujących wniosków:

Rada ogólna poleca Komitetowi galic. Towarzystwa gospodarskiego poczynić starania: 1. ażeby za podstawę obliczenia czystego dochodu z posiadłości gruntowych pozostających w administracyi własnej przyjęto dochód katastralny; 2. ażeby przewodniczący komisyi podatkowej był wybierany przez komisyę i ażeby inspektor podatkowy, jako referent nie był równocześnie przewodniczącym komisyi; 3. ażeby zakres działania starostów w sprawach podatkowych został rozszerzonym; 4. ażeby przypomniano i zaostrzono przepisy o obowiązku zachowania dyskrecyi co do stosunków majątkowych rozbieranych w komisyi przy wymiarze podatku osobisto-dochodowego; 5. ażeby wydano przepisy określające odpowiedzialność urzędnika skarbowego, który dopuścił się stronniczego i niesprawiedliwego wymiaru podatku osobisto-dochodowego; 6. ażeby sprawa poboru i egzekucyi podatków ustawowo uregulowaną została; 7. ażeby za pośrednictwem oddziałów Towarzystwa zwrócić uwagę członków komisyi podatkowych zasiadających z wyboru na potrzebę ścisłego wypełniania przyjętych obowiązków, mianowicie gorliwego udziału w czynnościach komisyi i wnoszenia opozycyi protokolarnych przy wymiarach niesprawiedliwych; 8. ażeby przyznać dyety członkom komisyj podatkowych wybranych z grona kontrybuentów; 9. ażeby zalecić wprowadzenie rachunkowości w majątkach zostających we własnej administracyi dla ułatwienia obrony przeciw przesadnym wymiarom podatku; 10. ażeby zwrócić się do kompetentnych władz z przedstawieniem, że podstawą wymiaru podatku osobisto-dochodowego jest fasya, że zatem przyjęcie za podstawę opodatkowania dochodu przewyższającego dochód fasyonowany powinno być w każdym wypadku szczegółowo uzasadnione; 11. ażeby zwrócić uwagę władz na niewłaściwe zasięganie informacyi o stosunkach majątkowych kontrybuentów przez inspektorów podatkowych u tak zwanych mężów zaufania.

W ciągu przemówienia hr. Baworowskiego Komisarz rządowy, radca Namiestnictwa p. Czeżowski zastrzegł się przeciw niektórym zbyt drastycznym wywodom referenta.

Wnioski te, a szczególnie wnioski o komisyach szacunkowych wywołały długą, niezwykle ożywioną dyskusyę, w której zabierali głos: dr. Gargas, Maurycy hr Mycielski, Krzeczunowicz, Julian baron Brunicki i dr. Kolischer.

Ostatecznie wnioski referenta uchwalono, przyjmując zarazem następujące poprawki dr. Gargasa do wniosku 9:

a) Nakazy płatnicze powinny zawierać powody orzeczenia.

b) Protokoły posiedzeń komisyj szacunkowych winny zawierać przebieg dyskusyi, stosunek głosów i powody orzeczenia.

Przyjęto również wniosek barona Brunickiego, który opiewa:

Członkowie komisyj powiatowych powinni być przynajmniej na ośm dni naprzód o rozpoczęciu posiedzeń zawiadomieni — i wniosek p. Krzeczunowicza: „Wzywa się Rząd, aby przy mianowaniach członków komisyi uwzględniał więcej, niż dotąd, stosunek poszczególnych źródeł dochodu w okręgach".

Na tem zakończono posiedzenie jawne, poczem przewodniczący zarządził posiedzenie poufne, naznaczając następne jawne na dziś, godzinę 10 rano.

* *
*

Dzisiejsze, trzecie z rzędu posiedzenie jawne, rozpoczęło się o godzinie 10 minut 15 przed południem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zatwierdzono przedewszystkiem powzięte na wczorajszem poufnem zebraniu uchwały:

Uchwały te są następujące:

1. Rada ogólna Towarzystwa gospodarskiego w załatwieniu wniosku oddziału pokuckiego postanawia zalecić oddziałom Tow. zaprowadzenie sądów rozjemczych dla spraw agrarnych, jako sądów polubownych między pracodawcami i robotnikami w gospodarstwie wiejskiem.

2. Rada ogólna poleca Komitetowi, aby odniósł się do Wydziału krajowego z prośbą o polecenie wydziałom powiatowym, by w miarę braku odpowiednich buhajów licencyonowanych, w gminach dla użytku mieszkańców przeznaczonych, wstawiały w budżecie tychże gmin stosowne kwoty na zakupno takich buhajów, niemniej by wszelkie nadużycia ustawy jak najsurowiej były karane.

3. Rada ogólna Towarzystwa gospodarskiego uznaje potrzebę i pożytek wspólnego działania i asocyacyi, celem zwalczania zapomocą wszelkich środków, ustawą dozwolonych, wadliwego wykonywania ustaw i przepisów skarbowych.

4. Wniosek oddziału sanockiego, wzywający Komitet, aby sprawę szerzącej się parcelacyi spekulacyjnej wziął pod rozwagę w tym kierunku, by przez solidarną akcyę instytucyi finansowych i korporacyj gospodarskich takiej spekulacyi zapobiedz można, odesłano do komitetu.

5. I. Rada ogólna poleca prezydyum galic. Towarzystwa gospodarskiego, by dołożyło wszelkich starań, aby za pośrednictwem reprezentacyi w Radzie państwa uzyskać zrównanie należytości przewozowych wewnątrz kraju z taryfami *transito* i to nietylko dla płodów rolniczych, ale także i to w szczególności dla węgla kamiennego.

II. Rada ogólna poleca Komitetowi, ażeby w porozumieniu z odnośnemi Radami oddziałów zajął się utworzeniem wśród oddziałów gospod. stacyi uprawy nasion zbóż, traw drogą selekcyi, popierając takie stacye odpowiedniemi subwencyami i otaczając je fachową opieką.

III. Rada ogólna upoważnia komitet Towarzystwa gospodarczego: 1. o postaranie się, ażeby wszystkie magazyny wojskowe przyjmowały zamówienia i zaliczki na grys i ażeby przy sprzedaży tegoż uwzględniały w pierwszym rzędzie Towarzystwa gospodarskie; 2. by wyrobił u władz wojskowych przechowywanie w magazynach do jesieni grysu wyprodukowanego w lecie a przynajmniej, by o licytacyach grysu tego zawczasu Rady oddziałów Towarzystwa były zawiadamiane.

Z kolei p. Blauth wygłosił obszerny referat „o regulacyi rzek i o kanałach" i zakończył go postawieniem następujących wniosków:

Rada ogólna poleca Komitetowi galic. Towarzystwa gospodarskiego poczynić starania w celu:

1. Ażeby Rząd w myśl danych przyrzeczeń kanał Wiedeń-Kraków do r. 1912 bezwarunkowo wykończył i o konstytucyjne przyzwolenie potrzebnych do tego funduszów w pierwszym okresie budowy 1904—12 jak najprędzej się postarał.

2. Ażeby Rząd ostateczne ustanowienie i rewizyę trasy kanału Kraków-Sądowa Wisznia przyśpieszył i ażeby starał się zapewnić prowadzenie tejże trasy w pobliżu kolei Karola Ludwika z najdogodniejszem uwzględnieniem portów w miarę potrzeb rolnictwa i przemysłu rolniczego na Tarnów, Rzeszów, Przeworsk, Jarosław, Przemyśl i w przedłużeniu na Lwów.

3. Ażeby w ogólnym programie regulacyi rzek uwzględnił nieobjęte ustawą z dnia 18 września 1901 górne biegi rzek na mocy powyższej ustawy regulować się mających, ażeby plany szczegółowe regulacyi górnych biegów równocześnie z planami średnich i dolnych — wypracował i zapewnił pokrycie kosztów budowy albo z funduszu kanałowego i z funduszu regulacyi rzek, albo też z dotacyi wodnej Ministerstwa spraw wewnętrznych.

4. Ażeby przedłożył jak najrychlej Sejmowi projekty ustaw, mających na celu systematyczną regulacyę: a) Górnego Dniestru od ujścia Mszańca do Kornalowic; b) Górnego Strwiąża od Krościenka do Biskowic; c) Wisłoka od ujścia Morwawy do Frysztaka; d) Górnego Sanu od Rajskiego do Liska; e) Górnego Wiaru od Grąziowej do Niżankowic; f) Skawy od ujścia Bystry do Suchy; g) Raby od ujścia Mszany do Lubienia; h) Wisłoki od Rozstajnego do Żmigrodu; i) Ropy od ujścia Zdyni do Wisłoki; j) Jasiołki od Woli wyżniej do Wisłoki; k) Oporu od ujścia potoku Oporu do Stryja.

5. Ażeby regulacyę górnych, średnich i dolnych biegów rzek połączył z nieodzownie potrzebnem zabudowaniem potoków górskich i z zalesieniem stoków gór, oraz zapewnił pokrycie kosztów z tego powodu powstałych z funduszu kanałowego i z funduszu regulacyi rzek.

6. Ażeby w myśl ustawy kanałowej, przeprowadzenie budowy kanałów i regulacyę rzek połączył z wykonaniem robót melioracyjnych, a mianowicie odwadniania i nawadniania, i roboty powyższe uwzględnił w planach i kosztorysach kanałów i regulacyi rzek.

7. Ażeby wobec podwyższenia funduszu melioracyjnego do kwoty 4 milionów koron i uchwały Izby poselskiej Rady państwa — w moc której kwoty rzeczonego funduszu mają być pomiędzy poszczególne kraje równomiernie rozdzielone — szczupły udział Galicyi w funduszu melioracyjnym znacznie podwyższył.

8. Ażeby dla kierunku gospodarstwem wodnem, którego poszczególne działy należą do kompetencyi Ministerstw: handlu, spraw wewnętrznych i rolnictwa oraz dyrekcyi dla budowy dróg wodnych — utworzył albo Ministerstwo robót publicznych, z technikiem na czele, albo też, pozostającą pod zarządem technika, a obejmującą wszystkie działy gospodarstwa wodnego dyrekcyę budowli wodnych.

9. Ażeby zakres działania komisyi, ustanowionej na mocy § 8 ustawy o regulacyi rzek z 11 czerwca 1901 Nr. 66 Dz. u. p., rozszerzył i przyznał jej kompetencyę w sprawie budowy kanałów, melioracyj i zabudowania potoków górskich.

10. Ażeby utworzył fakultet budownictwa wodnego i kultury krajowej i ażeby wyznaczył odpowiedni fundusz na ten cel.

11. Ażeby dla wykonania robót regulacyjnych, wydatnie pomnożył liczbę sił technicznych w Namiestnictwie.

12. Ażeby odpowiedniemi instrukcyami ułatwił c. k. starostwom przepisane ustawą zbadanie wód w dorzeczach poszczególnych rzek i zawiązywanie spółek wodnych, oraz aby postarał się dla c. k. starostw o siły zawodowe w tym kierunku.

13. Ażeby przedkładając Izbie wnioski celem zabezpieczenia opieki cłowej dla płodów rolnictwa i przemysłu rolniczego, zrównoważył korzyść, jaką z obniżenia kosztów importu odniesie obca konkurencya.

14. Ażeby zapomocą niskich taryf zabezpieczył na drogach wodnych ułatwiony przewóz i wywóz surowych płodów rolnictwa, leśnictwa i przemysłu rolniczego.

15. Ażeby przy wywłaszczeniu gruntów i praw wodnych, Rząd dla każdej strony interesowanej wcześnie wyznaczył termin powołania fachowych obrońców.

Rada Ogólna poleca Komitetowi poczynić starania:

1. Ażeby Wydział krajowy w celu szybkiego przeprowadzenia przedłożonego Wysokiemu Sejmowi programu melioracyi zalecił Wysokiemu Sejmowi wzmocnienie sił przy krajowem biurze melioracyjnem i szybko wypracował plany szczegółowe i projekty ustaw programem robót objęte.

2. Ażeby Wydział krajowy w celu szybszego wykonania robót melioracyjnych przedłożył Sejmowi projekt pokrycia udziału kraju w odnośnych kosztach większą pożyczką krajową na cele melioracyjne.

Nad wnioskami tymi wywiązała się krótka dyskusya, w której zabierało głos kilku mowców, stawiając dodatkowe wnioski.

Ostatecznie uchwalono wnioski referenta i wnioski dodatkowe.

Następnie ks. Andrzej Lubomirski omawiał w dłuższym, wyczerpującym wywodzie „kwestyę cukrownictwa i uprawy buraków".

Referent zakończył swe przemówienie postawieniem następujących wniosków:

Rada ogólna poleca Komitetowi:

1. Ażeby uprosił rady oddziałów, by wszelkimi rozporządzalnymi środkami usiłowania galicyjsko-bukowińskiego Towarzystwa przemysłu cukrowniczego w Przeworsku popierały, nie mniej, by wpływami swymi dopomagały temuż Towarzystwu do zwalczania konkurencyi, narzuconej mu przez kapitalistyczne grupy przemysłu zachodniego.

2. Ażeby wpłynął na rolników całej części kraju do jego okręgu należących, by z możności uprawy buraków, danej przez fabryki Towarzystwa w Przeworsku i w Żuczce, w miarę posiadania odpowiedniej gleby w jak najszerszej mierze korzystali, nie dając się uwodzić pokusie chwilowych wyższych cen, ofiarowanych przez fabryki konkurencyjne.

3. Ażeby dołożył starań, by Wydział krajowy w załatwieniu wniosku posła Struszkiewicza przedłożył Sejmowi na najbliższej sesyi wnioski w kierunku poparcia z funduszu krajowego kultury buraków dla Towarzystwa przez udzielanie po zniżonych cenach nawozów sztucznych i zasiłku na poprawę komunikacyi w okolicach dla uprawy szczególnie ważnych.

4. Ażeby dołożył starań, by Rząd przez usunięcie sztucznego faworyzowania importu cukru z zachodnich prowincyj wyjątkowemi taryfami, względnie przez przychylne załatwianie postulatów taryfowych, galicyjsko-bukowińskiemu Towarzystwu przemysłu cukrowniczego w Przeworsku i w Żuczce wyrównał niekorzystne warunki jego produkcyi wobec konkurencyi zachodniej.

Po krótkiej dyskusyi, wnioski proponowane przez referenta uchwalono.

Nadto uchwalono dwie rezolucye dr. Lisowieckiego. by przy użytkowaniu funduszów, udzielanych przez Państwo na melioracye, Wydział krajowy uwzględniał w pierwszym rzędzie okolice plantujące buraki dla fabryk Towarzystwa krajowego oraz, by wezwać Rząd o zniżenie podatku konsumcyjnego od cukru.

Na tem o godz. 12·45 odroczył przewodniczący dalsze obrady do godziny 3 po południu.

Z Izby sądowej.

(Kradzieże kolejowe).

Kraków, 4 marca. *(Tel. pryw.).* Odczytywanie aktu oskarżenia w procesie o kradzieże na kolejach trwało wczoraj do godz. pół do 6, poczem nastąpiło przesłuchanie obwinionego Stanisława Skrzyszowskiego. Wypiera się on wszelkiej winy i wszelkiego udziału w kradzieżach. Posiadał wprawdzie brylanty, ale te częścią pochodziły z darowizny, częścią zakupował je. Przyznaje, że dał oskarżonej Nastaborskiej na sprzedaż brylanty, ale część ich była jego własnością, część zaś otrzymał od innych konduktorów.

O godz. 7 wieczorem odroczono rozprawę do dziś rana.

W dalszym ciągu dzisiejszej przedpołudniowej rozprawy przesłuchiwano obwinionego Stanisława Skrzyszowskiego. Obwiniony, gdy mu pokazują skradzione przedmio-

ty, znalezione u niego, opowiada, że przeważnie otrzymał je od zmarłych osób, od konduktorów Bartoniczka i Kamińskiego. Na pytanie obrońcy obwiniony zeznaje, że pochodzi z bardzo dobrej rodziny, że siostra jego jest właścicielką dóbr a po swoich krewnych otrzymywał spadki; nie potrzebował więc trudnić się kradzieżami.

Następnie przystąpił trybunał do przesłuchania drugiego obwinionego Juliusza Szymańskiego, który wspólnie z Skrzyszowskim obwiniony jest o kradzież brylantów z łańcuszka przedsiębiorcy lwowskiego p. M. Fischera.

Obwiniony wypiera się wszelkiej winy i twierdzi, że wprawdzie jechał pociągiem, w którym tę kradzież popełniono, ale był słaby i spał między Rzeszowem a Przemyślem. Nie prawdą jest — powiada dalej — jakoby później brylanty z tego łańcuszka wręczył Skrzyszowskiemu, a jeśli Skrzyszowski tak zeznał, to uczynił to tylko z nienawiści do niego.

Na zapytanie dlaczego nosił przy sobie pilnik, dużą igłę i grube nici, oraz przyrząd do badania drogich kamieni, odpowiada Szymański, że pilnik miał tylko do piłowania zębów, nici i igły nie miał, a tylko przez parę dni miał lupę.

Rozprawa trwa dalej.

GOSPODARSTWO I HANDEL

„Krajowy Związek przemysłowy“ i eksport wyrobów przemysłu galicyjskiego w Anglii. Otrzymujemy następujące pismo:

Na międzynarodową wystawę towarów modnych bławatnych, tudzież przedmiotów sztuki stosowanej z powyższych gałęzi, która odbędzie się w Londynie w marcu i kwietniu b. r., posłał „Krajowy Związek przemysłowy“ za pośrednictwem pewnej wiedeńskiej firmy eksportowej kolekcyę okazów naszego przemysłu artystycznego z wiedeńskiej nieustającej wystawy. Niewątpliwie makaty, hafty i t. p., które w Wiedniu cieszą się słusznem uznaniem i pokupem ze strony Wiedeńczyków i przejezdnych cudzoziemców, odniosą także i w Londynie sukces moralny oraz — co równie ważne — materyalny.

Anglia w ogóle ma wszelkie kwalifikacye ku temu, by stać się stałym i dobrym rynkiem zbytu dla zbytkownych, oryginalnych wyrobów naszego przemysłu domowego.

„Krajowy Związek przemysłowy“ z pewnością nie zaniedba starań, by otworzyć krajowemu przemysłowi d r o b n e m u tę nową drogę zbytu — tak jak już uczynił to dla jednej jego gałęzi, mianowicie dla koszykarstwa. Wskutek niezmordowanych zabiegów dyrektora W. Szydłowskiego, który może śmiało uchodzić za organizatora naszej produkcyi koszykarskiej (z wyjątkiem Rudnika z dawna zorganizowanego przez hr. Hompescha i obecnego wielkiego przedsiębiorcę Krausa) — udało się „Krajowemu Związkowi przemysłowemu“ wytworzyć stały eksport wyrobów koszykarskich do Anglii całymi wagonami (do tej pory kilkanaście).

Bankverein. *(Telegram).* Rada nadzorcza wiedeńska „Bankvereinu“ uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu założyć filie banku we L w o w i e i Czerniowcach. — P. Tadeusza Sławikowskiego mianowano zastępcą dyrektora i poruczono mu kierownictwo filii lwowskiej; jego zastępcą i prokurzystą Banku mianowano p. Eugeniusza Singera.

Kierownictwo filii czerniowieckiej powierzono drowi Maurycemu Brecherowi i Ignacemu Danknerowi.

Z czystego zysku, wynoszącego 7,980 000 koron, postanowiono wypłacić dywidendę w kwocie 28 koron, a 1,410.000 koron przenieść na nowy rachunek. Walne zgromadzenie odbędzie się dnia 7 kwietnia.

Wiedeń, 4 marca. *(Kursa giełdy wiedeńskiej).* Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 291·—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 283·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. 275·—, Uregul. Dunaju z 1879 r. 100 zł. 5-prc. 262·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 87·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3-proc. —·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20·55, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 453·—, Clary 40 zł. m. k. 160·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 81·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 78·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 67·—, Ofen 40 zł. 153·—, Palffy 40 zł. m. k. 160·—, Czerw. krzyża austr. tow. 12 zł. 51·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28·55, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 66·—, Salma 40 zł. m. k. 227·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 77·—, Pożyczka St Genis 60 zł. m. k. 117·50, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 500·—, Losy komunalne miasta Wiednia z 1874 r. —·—.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 18·50 do 18·60, *loco* Ołomuniec 17·80 do 17·90, *loco* Berno-Wiedeń 17·90 do 18·—, na marzec *loco* Aussig 18·50 do 18.60 Cukier w kostkach: *prima* 68·70 do 68·70, *secunda* 68·20 do 68·20. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 43·40 do 43·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 11·— do 11·50, galicyjska przeźroczysta 40·60 do 41·20. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 4 marca. Waluta koronowa Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·40 do 8·70, pszenica na termina ·— do —·—, żyto gotowe 6·40 do 6·70, żyto na termina —.— do —·—, owies obroczny gotowy 5·40 do 5·75, owies obroczny na termina —·— do —·—, jęczmień pastewny 5·— do 5·25, jęczmień browarniczy 5·60 do 6·—, rzepak 9·50 do 9·75, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 5·75 do 6·25, groch do gotowania 7·50 do 11·—, wyka 5·30 do 5·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·50 do 5·75, hreczka —·— do —·—, kukurudza nowa 5·90 do 6·25, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo 220·— do 250·—, koniczyna czerwona 65·— do 75·—, koniczyna biała 65·— do 80·—, koniczyna szwedzka 60·— do 80·—, tymotka 22·— do 28·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 20·50 do 20·75, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, eskontyngentowy 15·50 do 15·75.

OSTATNIA POCZTA

N a j j. Pan przyjął przedwczoraj na dłuższem prywatnem posłuchaniu szefa sztabu generalnego bar. Becka.

W c. k. Ministerstwie oświaty rozpoczęły się onegdaj obrady komisyi centralnej dla spraw nauki przemysłowej. Obrady zagaił dłuższą przemową P. Minister oświaty dr. Hartel, poczem objął przewodnictwo szef sekcyi Stadler i wygłosił dłuższą mowę. Po nim przemawiał referent radca ministeryalny dr. Müller. W obradach biorą między innymi udział: sekretarz Izby handlowej i przemysłowej, w Krakowie dr. Artur Benis, prezydent lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej poseł do Rady państwa p. Piepes-Poratyński, członek gal. Wydziału krajowego p. Tadeusz Romanowicz, inspektor szkolny radca Dworu Franke i prof. Antoni Stefanowicz.

O powstaniu murzynów w Kamerunie podają dzienniki berlińskie telegramy, które potwierdzają wiadomość o zamordowaniu trzech urzędników niemieckich, oraz o niepowodzeniu wyprawy. którą dowodził hrabia Pückler. Raport gubernatora kameruńskiego Puttkamera brzmi następująco: Kolumna porucznika Nitschmanna dotarła do stacyi celnej Nasamakang, zkąd powstańcy zbiegli, zniszczywszy poprzednio całą osadę. Pułkownik Müller jest tam oczekiwany, po jego przybyciu wyruszy oddział w głąb kraju.

Pismom berlińskim donoszą w uzupełnieniu poprzednich wiadomości: Ofiarą murzynów padł jeszcze czwarty urzędnik, którego zabito nad rzeką Cross. Oprócz osady Bacho spalili powstańcy kolonie niemieckie Bagje, Abokum i Ossidinge i prawdopodobnie Mamse, gdzie zamordowali kolonistę Schmidta. O właściwej przyczynie powstania dotychczas wiadomo tylko, że murzynów prowokował hr. Pückler, który za drobną kradzież popełnioną przez krajowca, chciał na nim wymierzyć surową karę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Dolina, 4 marca. *(Tel. pryw.).* Przy wczorajszym pożarze w Wygodzie koło Doliny obrócone zostały w perzynę: tartak barona Poppera wraz urządzeniem, fabryka pak również z urządzeniem, dalej zapasy drzewa za 200.000 koron. Cała szkoda wynosić ma 600.000 koron. Z Towarzystw asekuracyjnych zaangażowane są „Dunaj“, „Feniks“ i „Wiedeńskie Towarzystwo asekuracyjne“.

Praga, 4 marca. Rektor Uniwersytetu czeskiego, z okazyi niedzielnych demonstracyj, wydał odezwę do studentów, w której przestrzega ich, aby nie dawali się nadużywać do demonstracyj ulicznych, gdyż to nieodpowiednie miejsce dla godności studentów. W sprawie stosunku studentów czeskich do niemieckich, prosi rektor o podtrzymywanie życia koleżeńskiego, aby nie utrudniać podobnych stosunków w innych miastach, jak n. p. w Bernie.

Berlin, 4 marca. Przed sądem wojennym pierwszej dywizyi gwardyi rozpoczął się wczoraj ponowny proces przeciw księciu Arenbergowi, którego poprzednio skazano na 15 lat więzienia za okrucieństwa popełniane na murzynach. Wniosek oskarżyciela o wykluczenie jawności rozprawy odrzucono. Prokurator obecnie oskarża Arenberga o rozmyślne uszkodzenia cielesne i nadużycia władzy służbowej. Przystąpiono do przesłuchania świadków.

Paryż, 4 marca. W Izbie deputowanych rozdzielono przedłożenie o dodatkowym kredycie, które komisyi budżetowej daje możność zbadania stanu marynarki wojennej.

Paryż, 4 marca. Izba deputowanych obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad ustawą o zniesieniu nauki kongregacyjnej.

Lugdun, 4 marca. Jak dzienniki donoszą ks. kardynał Coullié z powodu swego protestu, który wspólnie z innymi kardynałami wystosował do prezydenta republiki, otrzymał wezwanie stawienia się przed trybunał państwowy. Ks. kardynał odpowiedział, że przed trybunałem się nie zjawi.

Madryt, 4 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby dep. obradowano nad wnioskiem, w którym poruszono sprawę czy dyrektor państwowego banku hiszpańskiego może być posłem. Przyszło do burzliwych scen. Mniejszość uczyniła wniosek wyrażenia prezydentowi Izby Romeli niezadowolenia.

Londyn, 4 marca. W Izbie gmin w odpowiedzi na interpelacyę oświadczył przedstawiciel rządu, że flota angielska na Wschodzie składa się z 5 okrętów liniowych, 4 krążowników I. klasy, 4 krążowników II. klasy i jednego III. klasy, 8 kanonierek, 13 torpedowców i 12 łodzi rzecznych.

Premier Balfour oświadczył, że nigdy ani w gabinecie, ani po za nim nie występował za zaprowadzeniem ceł ochronnych.

Konstantynopol, 4 marca. Porta żali się u ambasadorów austro-węgierskiego i rossyjskiego na gwałty, popełnione na Mahometanach przez Bułgarów i wylicza poszczególne wypadki podpalenia, morderstw, rabunków, wymuszenia i t. d. Wiadomości o rozszerzeniu się ruchu albańskiego w okręgu Ipek są bardzo przesadzone. Zakłócenie spokoju ogranicza się do kilku nieznacznych zajść. Obecnie w okolicy Ipeku panuje zupełny spokój. Także w okolicy Dyakowy porządek będzie prawdopodobnie wkrótce przywrócony bez użycia pomocy wojska. Szakir basza prowadzi dotyczące rokowania z interesowanymi szczepami.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 4 marca. Ponieważ na dzisiejszem posiedzeniu sejmu węgierskiego do generalnej dyskusyi wojskowej nikt więcej nie był zapisany do głosu, ogłosił przewodniczący zamknięcie dyskusyi, poczem zabrał głos minister honwedów Nyiri apelując do patryotyzmu obstrukcyonistów i wykazując, że zarząd wojskowy uczynił już wielkie ustępstwo, skoro wbrew dawniejszym postanowieniom rezerwa zapasowa natychmiast po wstąpieniu rekrutów do czynnej służby będzie uwolniona.

Wielki pożar.

Frankfurt, 4 marca. Do *Frankfurter Ztg.* telegrafują z Nowego Jorku: Na terytoryum indyańskiem palą się prerye. Dotychczas zginęło 100 osób.

Erupcye wulkaniczne.

Paryż, 4 marca. Z wyspy Mayot donoszą, iż wulkan na wyspie Comoro, położonej w kanale mozambickim, koło północnego cyplu Madagaskaru, jest od 25 lutego bez przerwy czynny. Z trzech kraterów wypływa lawa; lawa z krateru środkowego bucha do wysokości 1000 metrów. Dotąd zginęło kilka osób.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Londyn, 4 marca. *Morning Post* donosi z Czifu, pod datą wczorajszą: Okręt, który tu przybył, przywiózł wiadomość, że koło Czemulpo uszkodzony został jeden japoński pancernik.

Londyn, 4 marca. *Daily Chronicle* donosi z Tokio pod datą wczorajszą: Słychać, że kolumna rossyjska złożona z 1500 ludzi przekroczyła rzekę Tumen koło Oirengu i zajęła urzędowe budynki okręgu. Rossyanie używają naturalizowanych Koreańczyków za szpiegów.

Port Said, 4 marca. Z pięciu rossyjskich torpedowców, które tu przybyły z Suezu, trzy zatrzymały się na morzu Śródziemnem i doznały znacznych uszkodzeń wskutek burzy. Skoro zawinęły do tutejszego portu, otrzymały rozkaz natychmiastowego odjazdu. Nie pozwolono im nawet zabrać węgla. Jeden rossyjski torpedowiec zderzył się w kanale z egipskim parowcem i zatonął. Załoga ocalała. Słychać, że kanał będzie zamknięty przez 24 godzin.

Tokio, 4 marca. *Biuro Reutera* donosi: Wicehrabia Aoki udał się do Korei, celem przedsięwzięcia reformy administracyi.

Tokio, 4 marca. Do pomieszkań ministra spraw zagranicznych i jego sekretarza rzucono wczoraj bomby. Przyczyny zamachu należy szukać w intrygach opozycyi, niezadowolonej z traktatu japońsko-koreańskiego.

Kairo, 4 marca. Rada gabinetowa uchwaliła żadnemu z prowadzących wojnę mocarstw nie pozwolić na przewożenie schwytanych okrętów przez kanał suezki, ani przez wody egipskie. Z powodu tego zakazu Rossyanom stało się niemożliwem zatrzymać trzy okręty schwytane na Czerwonem morzu węglowe angielskie i musieli je wydać. Rossyanie będą musieli na przyszłość zabrane okręty prowadzić do Rossyi koło Przylądka dobrej Nadziei. Rossyjskie okręty wojenne w ostatnim czasie dłużej zatrzymały się w Port Said i Suezie, aniżeli to jest na podstawie nieutralności egipskiej dozwolone. Rząd egipski zaprotestował przeciw temu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 4 marca 1904 r. Giełda południowa *(Mittagsbörse).* Godz. 12 min. 30. Marki 117·45, Renta majowa 99·50, Węgierska renta koronowa 96·90, Akcye austr. Zakładu kredytowego 630·—, Akcye węg. Zakładu kredytowego 738·—, Akcye Anglobanku 279·—, Akcye Unionbanku 516·50, Akcye Bankvereinu 504·—, Akcye Länderbanku 419·—, Akcye kolei państw. 632·—, Lombardy 77·50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 397·50, Akcye Rima Muranyi 452·50, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. —·—, Losy tureckie 118·50, Ruble 253·75, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 4 marca 1904 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 627·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 736·—, Akcye Anglobanku 279·—, Akcye Unionbanku 519·—, Akcye Länderbanku 419·50, Akcye Bankvereinu 503·—, Akc. Bodencredit 927·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego —·—, Akcye kolei państwowych 629·—, Akcye kolei Południowej 77·—, Akcye Tramway A) —·—, Akcye Tramway B) —·—, Akcye kolei Elbethal 402·—, Akcye kolei Północnej 5440·—, Akcye kolei czerniowieckiej 576·—, Akcye Alpiny 395·—, Akcye Rima Muranyi 453·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 1862·—, Akcye Fabryki broni 512·—, 441·—, Akcye Tureckie tytoniowe Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1120·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·—, Renta majowa 99·50, Austryacka Renta koronowa 99·40, Węgierska Renta koron. 96·90, 98·55 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·75, 4 i pół 4 prc. Listy Banku krajowego 98·75, 5 prc. Listy Banku krajowego 101·50, 4 proc. komunalne oblig. Banku kraj. 111·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 98·75, 5 procent. Listy Banku hipotecznego 102·80, 4-prc. Gal. Listy Banku hipotecznego 103·40, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·30, 4-prc. pożyczka kraj. z 1893 r. 98·75, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·10, Losy tureckie 118·—, Marki 117·45, Ruble 253·75.

Odpowiedzialny redaktor:

A d a m K r e c h o w i e c k i.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 4. marca 1904.

HOTEL GEORGE.
PP. A. hr. Skrzyński z Krakowa, J. Wiktorowa z Nowotaniec, W. Komornicki z Zawódki, S. Jurystowski z Różowiec, J. Podlewski z Czerniłowa, M. Jędrzejowicz z Dylęgówki.

HOTEL FRANCUSKI.
P. F. br Heydel z Beremian.

HOTEL EUROPEJSKI.
PP. K. hr. Borkowski-Dunin z Wołynia, A. Kunz z Podwerbec, O. Sala z Wysocka.

HOTEL IMPERIAL.
PP. A. Janiszowski z Podola ros., I. Papara z Podlisek małych.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. października 1903 r. (Czas środkowo-europejski).

Przyjeżdża do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. (o godzinie)	Pociąg osob. (o godzinie)	
12·20	—	z Ickan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·30	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·20	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·50	z Sokala i Rawy ruskiej.
—	7·35	z Sambora, Chyrowa.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·55	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
8·10	—	z Stanisławowa.
—	8·20	z Jaworowa.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego przez Kraków, Stróża, Orłowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	9·57	ze Stryja
—	10·25	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·15	z Stanisławowa, Potutor, Körösmezö.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka.
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	4·35	z Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	5·20	z Jaworowa.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Suczawy.
—	5·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·55	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza.
—	9·20	z Ickan, (Bukaresztu), Czortkowa, Husiatyna, Körösmezö, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka.
—	10·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.

Na dworzec „Podzamcze“

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	3·09	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·35	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Odjeżdża ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. (o godzinie)	Pociąg osob. (o godzinie)	
12·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Czortkowa, Słob. rung., Nowosielicy, Seretu, Berhometu, Borodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·22	do Ickan, (Jass, Bukaresztu), Botuszan, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna
—	6·45	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
—	6·51	do Jaworowa.
8·25	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Orłowa.
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Orłowa, N. Sącza, Jasła.
—	9·05	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	9·25	do Sambora, Chyrowa.
—	9·40	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
—	10·35	do Czerniowiec, Delatyna, Potutor, Nowosielicy.
—	10·40	do Tarnopola, Potutor.
1·50	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Bukaresztu.
2·50	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Orłowa, Lubaczowa.
—	3·05	do Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	3·25	do Rzeszowa, Lubaczowa.
—	3·40	do Sambora Chyrowa.
—	3·50	do Jaworowa.
—	6·05	do Stanisławowa, Żydaczowa.
—	6·20	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Chyrowa, Mezö Laborcz, (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa Oświęcima.
—	6·40	do Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·05	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabowki, Zakopanego.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11.05	do Stryja.
—	11.11	do Żółkwi (tylko w każdą niedzielę).

Z dworca „Podzamcze“

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	10·57	do Tarnopola, Potutor.
2·04	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	9·20	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 4. marca 1904.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą (walutą koron) K.	h.	żądają (walutą koron) K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535	—	545	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	572	—	580	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	—	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	20	101	90
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	30	99	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	20	102	90
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	80	99	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	20	—	—
4 % los. w 56 lat	98	—	98	70
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	98	80	99	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	50	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	30	102	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	70	99	40
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ 4% po 200 kor. z roku 1893	98	—	98	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	70	98	40
„ „ 4½% „ 200 „	101	80	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	75	—	80	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	25	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	251	50	253	50
100 rubli rosyjskich papierowych	252	50	255	—
100 marek niemieckich	117	15	117	65

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3. marca 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99·45	99·65
styczeń-lipiec	99·40	99·60
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·30	100·50
kwiecień-październik	100·25	100·45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	150·50	151·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	180·—	183·—
„ „ 1864 po 100 zł.	256·—	261·—
„ „ 1864 po 50 zł.	256·—	261·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	298·50	299·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·25	118·45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·50	99·70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·50	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	508·50	510·80
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129·50	130·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·25	100·25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·55	100·55
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·65	100·65
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·10	100·—
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·50	100·40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·25	119·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·—	97·20
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	161·—	163·30
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	204·—	207·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	204·—	207·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	—·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·75	98·75
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	274·—	278·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107·—	108·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·—	—·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·50	104·50
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98.50	99·50
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	98·70	99·70
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·60	97·60
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	88·—	92·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·50	100·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	291·—	301·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	283·—	287·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·75	—·—
„ „ „ „ los 4 pr.	99·—	99·60
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·25	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·50	101·85
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·75	99.75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·85	98·85
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·75	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·50	—·—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	102·30	103·30
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·70	99·70
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·40	101·40
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·40	101·40
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	—·—	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	—·—	116·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·60	101·60
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·60	101·60
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·60	101·60
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·60	101·60
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·25	94·25
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·50	99·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·75	111·75
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·75	111·75
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98·60	99·60
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·—	21·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	453·—	463·—
Clary 40 zł. m. k.	161·—	164·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	81·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	78·—	83·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	71·—
Palfy 40 zł. m. k.	157·—	167·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51·—	53·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·—	29·—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	69·—
Salma 40 zł. mk.	227·—	237·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77·—	80·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	277·50	278·50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2660·—	2680·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	733·—	735·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	508·—	510·—
Galic. banku hip. 200 zł.	540·—	542·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240·—	260·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	417·50	418·50
„ Austro-węg. 1400 k.	1606·—	1616·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	516·—	518·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	241·50	243·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·—	251·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	415·—	430·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	400·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5435·—	5455·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	576·—	576·50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	401·—	404·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	815·—	821·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	640·—	649·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1120·—	1130·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	394·—	395·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1840·—	1850·—
Schodnicy 500 kor.	710·—	716·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	370·—	372·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·37½	117·57½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·17½	240·40
Paryż za 100 franków	95·50	95·60
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·40	117·70
Włoskie banki	94·35	94·55
Francuskie banki	94·95	95·05
Szwajcarskie banki	94·95	95·05
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·32	11·36
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·08	19·10
20-markówka	23·48	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·35	117·55
Włoskie banknoty za 100 lir	94·50	94·70
Ruble	2·53¾	2·54¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

(1690 3—3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8.

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 7. marca 1904 od 10 do 12 godz. meble, sprzęty domowe i fortepiany.

Wtorek 8. marca 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe, pianino, kasa, kilkanaście sztuk i konfekcya damska, sukna.

Środa 9. marca 1904 od 10 do 12 godz: meble, sprzęty domowe, pianino, kasa i sukno.

Czwartek 10. marca 1904 od 10 do 12 godz.: meble, obrazy olejne, dywany perskie, pianino i srebro.

Piątek 11. marca 1904 od 10 do 12 godz.: meble, piece, muszle wodociągowe, towary norymberskie, wódki i przyrządy do rowerów.

Sobota 12. marca 1904 od 4 do 9 godz: meble, sprzęty domowe i stare suknie.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 28. lutego 1904.

L. cz. 432 (1333 3—3)

O g ł o s z e n i e.

Ze strony c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie podaje się niniejszem do wiadomości, że w Stanisławowie jest do obsadzenia lwowsko-berneńsko-wiedeńska kolektura loteryjna Nr. 19, 605, 630, która według przecięcia z lat 1901/1903 przyniosła rocznie zbiórek w ogólnej kwocie 50.100 kor. 98 hal. a dochodu kolektantowi przy 3% prowizyi dla Lwowa i Berna, a 2·5% prowizyi do Wiednia brutto 1.439 kor. 56 hal.

Kaucya wymaganą jest w wysokości 6000 kor. nominalnej wartości w papierach losowaniu nie podlegających.

Oferty zaopatrzone stemplem na 1 kor. należy przy dołączeniu wadyum w kwocie 70 kor., metryki urodzin, certyfikatu przynależności, świadectwa moralności i dowodu znajomości tak języków krajowych jak też i niemieckiego w końcu dowodu uzdolnienia do prowadzenia kolektury wnieść tutaj najpóźniej do 15. marca br. godziny 12 w południu.

Bliższe warunki przejrzeć można tutaj w godzinach urzędowych i w Magistracie miasta Stanisławowa.

C. k. Urząd loteryjny dla Galicyi i Bukowiny.

Lwów, dnia 15. lutego 1904.

L. cz. E. 1609/3 (3) (1667 3—3)

Dnia 24. marca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Nisku, odbędzie się licytacya realności lwh. 96 gm. Tarnogóra wraz z przynależnościami, składającemi się z zasiewów, drzew, wozu, pługa, bron i ogrodzenia.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 4740 kor., przynależności zaś na 176 kor.

Najniższa cena wynosi 4916 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 19. lutego 1904.

L. cz. E. 817/3 (9) (1663 3—3)

Dnia 23. marca 1904 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tuteszego, licytacya realności obj. wyk. hip. 27, 1064, 1269, 1018 i 1495 ks. gr. gm. Touste z przynależytościami I. realność obj. whl. 27 ocenioną jest na 3400 kor., II. realność obj. whl. 1064 ocenioną na 1000 kor., III. realność obj. whl. 1269 ocenioną jest na 1500 kor., IV. realność obj. whl. 1018 ocenioną jest na 200 kor., V. realność obj. whl. 1495 ocenioną jest na 516 kor.

Najniższa cena wynosi ad I. 1700 kor., ad II. 666 kor. 66 hal., ad III. 1000 kor., ad IV. 133 kor. 32 hal., ad V. 344 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, dnia 11. lutego 1904.

Zl. 134 (1721 2—3)

Pferdelizitation.

Von Seite des k. k. Staatshengstendepots in Drohowyże, wird am 11. März l. J. um 11 Uhr Vormittags in Sanok am Ringplatze der Wallach Dahoman, orientalisch Halbblut, Fuchs, 14 jährig, 165 cm. hoch, gegen gleich bare Bezahlung an den Meistbietenden versteigerungsweise hintangegeben werden.

K. k. Staats-Hengsten-Depot in Drohowyże.

Drohowyże, am 1. März 1904.

L. cz. E. 163/3 (6) (1570 2—3)

Zobowiązany spadkobierca śp. Juliana ks. Swidrygiełły Swiderskiego, Władysław ks. Swidrygiełło Swiderski zastąpiony przez ojca Stanisława ks. Swidrygiełły Swiderskiego w Błoniach (S. p. Stryj).

Na żądanie Władysława Dyszkiewicza w Drohobyczu, odbędzie się dnia 15. kwietnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie, licytacya dóbr Tarnowica leśna objęt. whl. 437 tutejszej księgi gruntowej dla większych posiadłości, Juliana ks. Swidrygiełły Swiderskiego własnych, które składają się w przybliżeniu z 3 hektarów ogrodów, 77 hektarów roli, 28 hektarów łąk, 62 hektarów pastwisk, 113 hektarów lasu i stawu wraz z przynależnościami, składającemi się z 29 budynków gospodarczych i czynszowych, młyna wodnego, składu drzewa przy stacyi kolejowej i drzewostanu 40 letniego na 25 hektarach, krzaków na 88 hektarach.

Nieruchomość wraz z przynależnościami, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 141.889 kor. 54 hal., przynależności zaś na 35.216 kor. 54 hal.

Najniższa cena wynosi 94.592 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 3. lutego 1904.

L. cz. E. XIV. 2485/3 (5) (1734)

Na żądanie Łucyi Bochenkowej właścianki w Bieńczynach, zastąpionej przez adw. dr. Kirchmayera, odbędzie się dnia 21. kwietnia 1904 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, przy ul. św. Jana l. 22 sala V. w Krakowie, licytacya a) 1/12 części realności wiejskiej lwh. 83 w Bieńczycach parcele bud l. k. 152 i grunt. l. k. 404, b) 1/12 części realności wiejskiej lwh. 93 w Bieńczycach parcela l. k. 773.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 167 kor. 09 hal., ad b) na 125 kor. 54 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 111 kor. 40 hal., ad b) 83 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się jednocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze kanc. Oddziału sąd. XIV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIV.

Kraków, dnia 6. lutego 1904.

L. cz. E. 3477/3 (7) (1738)

Dnia 15. kwietnia 1904 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, we Lwowie licytacya realności wyk. hip. 520 ks. gr. Zamarstynów objętej zobowiązanych własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę jest oceniona wraz z przynależnościami na 5037 kor.

Najniższa cena wynosi 2518 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 7. lutego 1904.

L. cz. E. 1200/3 (4) (1745)

Na żądanie Mateja Kasprów w Michalówce odbędzie się dnia 21. marca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya połowy realności lwh. 91 ks. gr. gm. Michalówka, składającej się z parcel budowlanych lk. 17 i parcel gruntowych lk. 259 z chatą i stajnią wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych.

Połowa nieruchomości wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 440 kor., przynależności zaś na 10 kor.

Najniższa cena wynosi 300 kor, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 15. stycznia 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 2/4 (1) (1730 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Pana Adama Trzecieskiego przedsiębiorcy wiertniczego przedtem w Czudeni i Babicy zamieszkałego, a obecnie z miejsca pobytu niewiadomego, zastąpionego przez kuratora adw. Bolesława Dzianotta w Rzeszowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę Sądu krajowego Spitzera w Rzeszowie zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. Dra Holzera w Rzeszowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 15. marca 1904 godz. 11 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 44 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 5. kwietnia 1904 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 12. kwietnia 1904 godz. 11 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedyńczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Rzeszowie lub w pobliżu Rzeszowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 2. marca 1904.

L. cz. S. 1/99 (212) (1757)

W konkursie Oskara recte Chaskla i Maurycego recte Mojżesza Bandlerów przedłożył zawiadowca masy rachunki za czas od 7. grudnia 1903 do 26. lutego 1904 i projekt rozdziału (rozporządzalnej) masy.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przeglądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnosić ustnie lub pisemie u komisarza konkursowego aż do dnia 10. marca 1904.

Do rozprawy nad tym projektem i ustaleniem rozdziału wyznacza się audyencyę na dzień 15. marca 1904 godz. 11 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie, w biurze Nr. 2.

Na tę audyencyę, wzywa się w szczególności zawiadowcę masy, jego zastępcę i członków wydziału wierzycieli.

Na ten sam dzień wyznacza się audyencyę także do zbadania złożonych rachunków. Wierzycielom wolno jawić się na audyencyi, przeglądać rachunki i czynić nad niemi uwagi.

Stanisławów, dnia 1. marca 1904.

Komisarz konkursowy
Dr. Kafliński.

L. cz. S. 1/4 (24) (1760)

W konkursie Towarzystwa Ochrony ziemi, zarejestrowanego stowarzyszenia z ograniczoną poręką w likwidacyi w Krakowie na podstawie wyboru uskutecznionego na odbytej dnia 1. lutego 1904 audyencyi został dotychczasowy zarządca dr. Bronisław Gunkiewicz w Krakowie zamianowany stałym zarządcą masy, zaś jego zastępcą dr. Bronisław Olearski adw. w Krakowie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, 13. lutego 1904.

L. cz. S. 2/2 (21) (1762)

Obwieszczenie.

Uchwałą tego sądu z dnia 22. września 1902 l. cz. S. 2/2 (1) otworzony konkurs do majątku Stefana Swałtka, kupca nieprotokołowanego we Frysztaku uznaje się po myśli §. 189 ord. konkurs. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 30. grudnia 1903.

Konkursa.

L. 213. (1172 3—3)

KONKURS.

Wydział powiatowy w Sanoku rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w mieście Jaśliska, z płacą roczną w kwocie 1400 kor. i ryczałtem na służbowe podróże w kwocie 800 kor. rocznie.

Okręg sanitarny Jaślisk obejmuje 18 gmin, a mianowicie: Jaśliska, Posada jaśliska, Dalejowa, Szklary, Królik polski, Królik wołoski, Kamionka, Zawadka rymanowska, Bałucianka, Lipowiec, Czeremcha, Wola niżna, Wola wyżna, Rudawka jaśliska, Jasiel, Surowica, Polany surowiczne, Moszczaniec z ludnością 9600 głów i obszarem 213 9 klm².

Podania o tę posadę należy wnieść do Wydziału powiatowego w Sanoku w terminie dni 30 zaopatrzone w świadectwa:

1. dostatecznej fizycznej zdatności stwierdzonej przez c. k. lekarza powiatowego;
2. że petent posiada prawo obywatelstwa austryackiego;
3. dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;
4. nieskazitelnego charakteru;
5. znajomości języków krajowych;
6. świadectwo praktyki przynajmniej dwuletniej w zawodzie lekarskim.

Lekarz okręgowy w Jaśliskach ma obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Sanok, dnia 26. lutego 1904.

Prezes.

L. 930/4 (1725 2—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. zastępcy Prokuratoryi Państwa VIII. rangi w Nowym Sączu względnie przy innej c. k. Prokuratoryi Państwa tutejszego okręgu rozpisuje się konkurs.

Podania należy wnosić w drodze przepisanej najdalej do 20. marca 1904 do c. k. Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie.

Kraków, dnia 1. marca 1904.

L. 989 (1656 2—3)

KONKURS.

Rozpisuje się konkurs na posadę lustratora kas i majątków gminnych Powiatu Łańcuckiego. Do posady tej przywiązana jest płaca roczna w kwocie 1800 kor. z prawem do poboru trzech dodatków pięcioletnich po 200 koron każde, oraz zwrot kosztów podróży urzędowych i odnośnych dyet.

Posada przez pierwszy rok służby jest prowizoryczną, po upływie roku według uznania może nastąpić stabilizacya.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę obowiązani są wykazać się biegłością w koncepcie, dokładną znajomość ustaw administracyjnych, rachunkowości, manipulacyi kancelaryjnej, wreszcie mętryką urodzenia że 40 lat życia nie przekroczyli.

Podania własnoręcznie napisane zaopatrzone w odpowiednie oryginalne dokumenta wraz z curiculum vitae wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Łańcucie najpóźniej do 1. kwietnia 1904.

Z Wydziału Rady powiatowej w Łańcucie.

L. 337 (1655 2—3)

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Żywcu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Jeleśni.

Posada ta na razie prowizorycznie zostanie nadaną.

Do okręgu sanitarnego należą następujące miejscowości powiatu Żywieckiego: Jeleśnia, Koszarowa, Przyborów, Korbielów, Krzyżowa, Sopotnia wielka, Sopotnia mała, Juszczyna, Przyłęków, Świnna, Pewel wielka, Pewel mała, Hucisko, Mutne i Rychwałdek z ludnością 16890 dusz.

Lekarz okręgowy pobierać będzie płacę z funduszów powiatowych wynoszącą rocznie 1200 koron płatną przez Wydział powiatowy w ratach miesięcznych z góry i ryczałt na koszta podróży ustanowiony przez Wydział krajowy rocznie w kwocie 600 kor.

Chcący uzyskać posadę lekarza okręgowego musi posiadać warunki wymagane § 7. ust 2 dnia 2. lutego 1894 Nr. 17 Dz. u. k.

Obowiązki lekarza okręgowego są bliżej określone w instrukcyi służbowej wydanej przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym na zasadzie §. 14. powyżej powołanej ustawy.

Prócz tego będzie miał lekarz okręgowy obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Dotyczące podania należy wnosić najpóźniej do dnia 1. kwietnia 1904 do Wydziału Rady powiatowej w Zywcu.

Zywiec, dnia 25. lutego 1904.

L. 2321/4 (1724 2—3)

KONKURS.

Przy sądzie obwodowym w Rzeszowie jest do obsadzenia posada asystenta kancelaryjnego w XI. randze.

Podania o powyższą lub przy innym sądzie kolegialnym opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę asystenta kancelaryjnego wnosić należy do 7. kwietnia 1904 do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 29. lutego 1904.

L. 848. (1492 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego sługi szkolnego przy c. k. II. szkole realnej we Lwowie, ewentualnie w razie obsadzenia tej posady w drodze przeniesienia, posady przy innej szkole średniej w Galicyi, ogłasza c. k. Rada szkolna krajowa niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań do 2. kwietnia 1904. Do tej posady przywiązane są następujące pobory: płaca etatowa w kwocie 800 kor. rocznie, 30% dodatek aktywalny w kwocie 240 kor. rocznie, wolne mieszkanie służbowe w budynku szkolnym, tudzież ubranie służbowe.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi, sali konferencyjnej, gabinetów, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego, jak rąbanie i noszenie materyału opałowego, palenie w piecach, zamiatanie śniegu i t. p.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1) znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, świadectwami szkolnymi i własnoręcznemi probami pisma;
2) uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków takiego sługi świadectwem c. k. lekarza rządowego;
3) nieprzekraczalny wiek do lat 40 metryką urodzenia;
4) zachowanie się pod względem moralnym i politycznym świadectwem moralności, wystawieniem przez właściwą władzę jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej;
5) dotychczasowe zatrudnienie świadectwami.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnosić w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej kr wej na ręce c. k. Dyrekcyi II. szkoły realnej we Lwowie, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni c. i k. względnie c. k. podoficerowie, posiadający wymaganą powyżej kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat c. i k. państwowego Ministerstwa wojny względnie c. k. Ministerstwa obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie państwowej cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów, mogliby być uwzględnieni inni kandydaci, posiadający wymaganą kwalifikacyę.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 21. lutego 1904.

L. 225 (1181 1—3)

KONKURS.

W celu nadania posagu z fundacyi im. Ignacegoo Lewkowicza na rok 1904 w kwocie 2720 kor. biednej izrael. dziewczynie w dniu 6. maja br. jako w rocznicę śmierci fundatora rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegające się dziewczęta winne dostarczyć legalnego dowodu:

1. na przynależność do gminy lwowskiej:
2. na ewentualne pokrewieństwo z fundatorem;
3. na ubóstwo;
4. na ukończony 16 rok życia;
5. na nienaganny moralny żywot;
6. na okoliczność, czyli rodzice żyją lub zmarli.

Podania w dowody powyższe zaopatrzone należy wnieść najpóźniej do 15. kwietnia b r. do kancelaryi Zboru izraelickiego przy ul. Bersteina l. 12.

Przełożeństwo gminy wyznaniowej izraelickiej.

Lwów, dnia 15. lutego 1904.

Spadki.

L. cz. A. IX. 444/2 (12) (1344 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Tarnopolu zawiadamia, że dnia 22. czerwca 1902 w Cebrowie zmarł Hnat Jakimow pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem nieustanawiając dziedziców poczynił różne legata.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Tekli Kuszpil, Maryi Bodnar i Ewy Teszla ostatnimi czasy w Cebrowie zamieszkałych nie jest znanem, przeto wzywa się ich aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzonym ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Luciem Lucyszynem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Tarnopol, dnia 5. grudnia 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 136/4 (3) (1681 3—3)

Przeciw Franciszkowi Popek, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Kasę oszczędności miasta Rzeszowa pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Franciszka Popka ustanawia się p. dr. Fischlera adw. w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 22. lutego 1904.

L. cz. T. 15/3 (2) (1569 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie Oddział V. ogłasza, że na żądanie Stanisława Ordona z Alfredówki wdrożonem zostaje po myśli §. 24 ust. 2 u. c. i ustawy z dnia 16. maja 1853 Nr. 2 Dz. p. p. postępowanie o uznanie Jana Ordona z Alfredówki urodzonego dnia 13. maja 1831 za zmarłego, kuratorem dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Ordona ustanowionym został dr. Henryk Hanasiewicz adw. w Rzeszowie. Jan Ordon jako flisak przed 30 laty po raz ostatni udał się na flis i do dzisiejszego dnia do gminy nie powrócił i o nim żadnej wiadomości nie ma.

Wzywa się zatem Jana Ordona aby o sobie udzielił wiadomości tut. sądowi lub ustanowionemu kuratorowi, jakoteż wzywa się tych wszystkich, którzyby o życiu lub miejscu zamieszkania Jana Ordona mieli jakie wiadomości, aby o tem tutejszemu sądowi lub kuratorowi donieśli, gdyż inaczej po upływie jednego roku od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu, na ponowne żądanie proszącego Stanisława Ordona nastąpi uznanie za zmarłego Jana Ordona.

Rzeszów, dnia 30. stycznia 1904.

L. cz. C. I. 280/3 (4) (1742 1—3)

Przeciw nieobecnej Esterze Schwemmer z Kamionki str.wnieśli Majer i Roza Reiss z Kamionki str. pozew o zapłatę 240 kor. zpn.

Rozprawa odbędzie się dnia 11. marca 1904, o godz. 9 rano, biuro I.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem adw. Podlaszecki z Kamionki str. będzie ją zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kamionka str. dnia 11. lutego 1904.

L. cz. C. 22/4 (1) (1743)

Przeciw Józefowi Kozłeckiemu, niewiadomego pobytu i spolnikom, wniesionym został do c. k sądu powiatowego w Krościenku przez Michała Adera z Jazowska pozew o wpis prawa własności parcel, w skład realności lwh. 126 Krościenko wchodzących.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin na dzień 11. marca 1904 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z pobytu pozwanego ustanawia się p. Franciszka Kozłeckiego w Krościenku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego pozwanegow rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 8. lutego 1904.

L. cz. C. II. 57/4 (1) (1737)

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Janowi Bałdysowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Wadowicach przez Karolinę z Bałdysów Góralczykową w Kętach pozew o zniesienie spółwłasności realności lwh. 221 gm. kat. Zembrzyce.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 14. marca 1904 o godz. 9 rano, w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 15.

Celem strzeżenia praw Jana Bałdysa, ustanawia się p. dr. Józefa Korna, adw. w Wadowicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Jana Bałdysa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 21. lutego 1904.

L. cz. C. II. 48/4 (1) (1741)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Iwanowi Krywulakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Benjamina Wilfa pozew o 310 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 15. marca 1904 o godz. 9 przed południem do tego sądu, biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Krywulaka, ustanawia się pana dra Tygermana, adwokata w Dobromilu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Krywulaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dobromil, dnia 23. lutego 1904.

L. cz. C. III. 50/4 (2) (1740)

Przeciw Leszkowi Prus Wiśniowskiemu dawniej w Tenczynku zamieszkałemu którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Chrzanowie przez Wydział Chrzanowskiej Rady powiatowej pozew o 4702 kor. zpn

Na podstawie pozwu wyznaczoną została w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym Oddział III. drzwi Nr. 14, rozprawa na dzień 22. marca 1904 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Leszka Prus Wiśniowskiego ustanawia się Pana Dra Antouiego Gaszyńskiego adwokata w Chrzanowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Chrzanów, dnia 14. lutego 1904.

L. 30.814.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 26. lutego do 3. marca 1904.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Turka	Sokoliki;
Wąglik alpejski	Kosów	Hołowy;
Otręt u koni	Dąbrowa	Dalastowice (ob. dw.);
Nosacizna	Bóbrka	Podsosnów (ob. dw.);
	Borszczów	Muszkatówka, Wierzchniakowce;
Parchy	Borszczów	Krzywcze górne (ob. dw.), Kudryńce, Piłatkowce, Sapohów (ob. dw.), Skala (Nazarów ob. dw.), Tarnawka, Wierzbowka (ob. dw.);
	Brzesko	Biskupie radłowskie, Łoniowy;
	Chrzanów	Jaworzno, Zagórze;
	Czortków	Jagielnica;
	Dąbrowa	Bolesław (gm. i ob. dw.); Brnik, Smyków mały, Żelazówka (ob. dw.);
	Dolina	Kniaziołuka, Rożniatów, Rypne, Wełdzirz;
	Drohobycz	Borysław Opaka;
	Kołomyja	Kułaczkowce, Turka (gm. i ob. dw.);
	Jarosław	Sosnica;
	Lisko	Leszczowate (ob. dw.);
	Pilzno	Zwiernik;
	Podhajce	Szwejków (gm. i ob. dw.);
	Przemyślany	Podusilna (ob. dw.);
	Przeworsk	Siennów (ob. dw.);
	Rohatyn	Konkolniki (ob. dw.);
	Sambor	Łanowice, Uherce zapłatyńskie (ob. dw.);
	Skałat	Czerniszówka;
	Stanisławów	Knihinin wieś, Stanisławów, Tumirz;
	Stryj	Dołhołuka (ob. dw), Oleksice stare, Synowódzko niżne;
	Tarnów	Bobrowniki małe (ob. dw.), Lisia góra;
	Trembowla	Romanówka;
	Turka	Jabłonka niżna;
	Zaleszczyki	Milowce, Nowosiółka, Sińków;
	Złoczów	Czeremosznia;
	Żydaczów	Izydorówka (ob. dw.);
Róża wąglikowa	Brody	Bielawce;
Pomór świń	Bohorodczany	Pochówka;
	Borszczów	Głęboczek, Jezierzany, Kudryńce górne, Tarnówka, Turylcze, Zalesie (ob. dw.), Zbrzyż, (ob. dw.);
	Buczacz	Korościatyn;
	Cieszanów	Załuże, Żuków;
	Kołomyja	Siemakowce (ob. dw.);
	Kraków	Krzesławice;
	Mościska	Nikłowice (Beskidy);
	Przemyśl	Popowice;
	Przemyślany	Podhajczyki;
	Rohatyn	Bołszowce, Horodków (ob. dw.), Koniuszki, Sołoniec (ob. dw.);
	Rudki	Pohorce;
	Sambor	Biskowice, Kulczyce, Nadyby, Piniany, Sambor (Dolnia), Wykoty;
	Stary Sambor	Hołowecko, Lenina mała, Strzyłki;
	Tarnopol	Mikulińce;
	Turka	Gwoździec;
	Zaleszczyki	Torskie;
	Żółkiew	Zarzeka ad Przystań;
	Żydaczów	Stulsko;
Wścieklizna	Biała	Oświęcim;
	Borszczów	Kapuścińce;
	Buczacz	Buczacz;
	Chrzanów	Luszowice;
	Cieszanów	Cewków, Stare sioło;
	Czortków	Czortków stary;
	Jarosław	Laszki;
	Jaworów	Świdnica;
	Kałusz	Bania;
	Kamionka	Jabłonówka, Ubinie;
	Lwów	Kleparów;
	Przemyślany	Ciemierzyńce, Krosienko, Przemyślany, Wiśniowczyk;
	Rawa	Ulicko Seredkiewicz;
	Rzeszów	Słocina;
	Stanisławów	Komarów;
	Stary Sambor	Błożew górna;
	Tarnobrzeg	Jastkowice (Ruda);
	Turka	Krywka;
	Zaleszczyki	Hołowczyńce;
	Złoczów	Harbuzów;

Zarazem zwraca się uwagę na panujące w innych krajach (państwach) choroby zaraźliwe zwierzęce:

Bukowina.

Nosacizna: pow. Kocmań, gm. Onuth (ob. dw.);
Parchy: Czerniowce miasto, nadto w 2 powiatach, 2 miejscowościach;
Róża wąglikowa: Czerniowce miasto;
Wścieklizna: Czerniowce miasto, nadto pow. Suczawa, gm. Itzkany;
Cholera drobiu: pow. Czerniowce, gm. Alt-Zuczka.

Szląsk.

Pomór świń: pow. Bielitz, gm. Baumgarten i Schimoradz;
Parchy: pow. Opawa, gm. Neplachowitz.

Morawa.

Otręt: w 6 powiatach, 7 miejscowościach.
Parchy: w 3 powiatach, 4 miejscowościach.
Pomór: w 2 powiatach, 2 miejscowościach.

Austrya dolna.

Otręt: pow. Korneuburg, gm. Tiefenthal;
Róża wąglikowa: w 5 powiatach, 6 miejscowościach;
Pomór świń: Wiedeń XII. i XIX. dzielnica; nadto w 8 powiatach i 23 miejscowościach.
Nosacizna: Wiedeń X. i XI. dzielnica, m. Waidhofen a/d Th. w Gr.-Sieghart;
Parchy: w 5 powiatach, 13 miejscowościach, Wiedeń III., X. i XIII. dzielnica;
Wścieklizna: Wiedeń, IX. dzielnica;

Czechy.

Zaraza pyska i racic: pow. Joachimstal, gm. Ober-Brand; pow. Kaaden, gm. Sebetlitz; pow. Karlsbad, gm. Gfell, Ruppelsgrün i Schlackenwert.

Węgry.

Zaraza pyska i racic: w 66 miejscowościach, 92 zagrodach. Z tego przypada na graniczące z Galicyą komitaty: Sáros 1 miejscowości, 3 zagród; Ung 1 miejscowość, 2 zagród i Zemplén 5 miejscowości, 9 zagród.

Niemcy.

Nosacizna: w 19 gminach, 22 zagrodach.
Zaraza pyska i racic: w 21 gminach, 43 zagrodach.
Zaraza płucna: okręg rządowy Poznań: Pleschen.
Pomór: w 1346 gminach, 1834 zagrodach.

Rosya.

Królestwo Polskie.

(Gubernia kielecka).

Pomór świń: powiat stopnicki, gmina Małeszowa miejscowość Łysów;
Parchy: powiat michowski gmina Werzbno, folw. Gurky; gm. Nyszków, folw. Gluzy.

(Gubernia radomska).

Pomór świń: powiat Opoczowski, gm. Wielkowola, wieś Klwow i Kadź; powiat Radomski, gm. Białobrzegi.
Róża wąglikowa u świń: pow. Opatowski, gm. Julianów, wieś Nowe; pow. Iłżecki, gm. Wierzbnik, wieś Wierzbnik.
Wąglik: pow. Opatowski, gm. Cmielów, wieś Drżenkowice.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3. marca 1904.

L. 31.601.

OBWIESZCZENIE

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 1. marca 1904 L 8729 o zarządzeniach weterynarsko-policyjnych co do przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z Węgier i Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia zarazy pyska i racic do tutejszego obszaru, zakazuje c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych wprowadzania zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z powiatów sądowych Kolozsvár, łącznie z miastem Kolozs (komitat Kolozs), Dés łącznie z miastem tej samej nazwy, Szamos-Ujvár, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Szolnok-Doboka); dalej z powodu zawleczenia pomoru zakazuje wprowadzania świń z powiatów sądowych Zilah, łącznie z miastem tej samej nazwy, Zsibó (komitat Zsilágy) na Węgrzech jakoteż z powiatów Garešnica, Grubišnopolje (komitat Bjelovar-Križevci), Daruvar (komitat Požega) w Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie pساństwa.

Natomiast znosi się wydane zakazy przywozu zwierząt racicowych z powiatów sądowych Felzö-Tárcza, łącznie z miastem Kis Szeben (komitat Sáros), Kismarton, łącznie z miastami Kismarton i Ruszt (komitat Sopron) następnie zakazy przywozu zwierząt odżuwających z powiatów sądowych Latorcza Mezökaszony, Munkács, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Bereg), Tisza (komitat Szabolcs) jakoteż przywozu świń z powiatu sądowego Vág-Ujhely (komitat Nyitra) na Węgrzech.

Zniesienie zakazów z nazwanych powiatów nie narusza obowiązującego na mocy ugody według artykułu I. ustępu 2. rozporządzenia ministeryalnego z 22. września 1899 Dz. u. p. Nr. 179, aż do czterdziestego dnia po wygaśnięciu zarazy zakazu przywozu zwierząt racicowych z gminy Roskovány (powiat sądowy Felsö-Tárcza), w której panowała zaraza pyska i racić i przywozu świń z gminy Mosóc (powiat sądowy Vág-Ujhely), w której panowała róża wąglikowa, jakoteż z gmin sąsiednich.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do rozporządzeń c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 24. i 25. lutego 1904 L. 7978 i 8152 ogłoszonych tutejszemi obwieszczeniami z 25. i 26. lutego 1904, L. 27.940 i 28.604 („Gazeta Lwowska" z 28. lutego 1904 Nr. 48).

Powyższe zarządzenia wchodzą natychmiast w wykonanie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3. marca 1904.

L. cz. C. II. 63 4 (1) (1770)

Przeciw Ilkowi Podlipczakowi ze Smerekowca którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sadu powiatowego w Gorlicach przez Annę Pupczykową ze Smerekowca pozew o 220 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 15. marca 1904 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Ilka Podlipczaka ustanawia się pana dra Radomyskiego adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 1. marca 1904.

L. cz. Cw. III. 213/4 (1) (1759)

Przeciw Benedyktowi Feliksowi 2-im. Paszkowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Waleryana Leśniowskiego pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapezpieczenia z dnia 25. lutego 1904 Cw. III. 213/4 (1).

Celem strzeżenia praw Benedykta Feliksa Paszkowskiego, ustanawia się pana dra Adolfa Fischlera adw. w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Stanisławów, dnia 25. lutego 1904.

L. cz. Cw. II. 88 4 (2) (1761)

Przeciw P. Jadwidze Lgockiej, której miejsce pobytu jest za granicą, wniesionym został do c. k. sądu kraj. jako handlowego w Krakowie przez Kasę oszczędności miasta Krakowa pozew o 6000 kor. i 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano dnia 25. stycznia 1904 nakaz zapłaty do l. cz. Cw. II. 88/4 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dra Feliksa Csesznàka adw. w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pomienioną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 20. lutego 1904.

L. cz. C. 38/4 (3) (1744)

Przeciw Maryi Dynowskiej i Ołeksie Dynowskiemu którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu tutejszego przez Samuela Donnera pozew o uznanie kontraktu kupna z daty Kulików 20. czerwca 1903 lrep. 5415.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 17. marca 1904 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Ołeksy Dynowskiego ustanawia się pana Jana Piętryka naczelnika gminy w Kulikowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Ołeksę Dynowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Kulików, dnia 25. lutego 1904.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 40/4 (2) (175[illegible])

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie i c. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 7 czasopisma „Głos robotniczy" z dnia 13. lutego 1904 pod napisem: „Szczęście na loteryi" w ustępie od słów „W roku 1899 zaskarżyłem" do „…palony", zawiera znamiona występku z §. 300 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 29. lutego 1904.

Ч. спр. Pr. 49/4 (2) (1750)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 72 часописи: „Галичанинъ" з дня 23. лютого 1904 під написею: 1) „Різуни учителї або зле вибраний завід", 2) „Дещо з Сокальщини" в уступах від слів „Вож перед" до „у нас в Сокальщині" від слів „В тій цїли" до „самі Гайдамаки" від слів „Вижини їх" до „руськи дїти" і від слів „Підступом через" до „замотиличини Русини" містять в собі знамена провинис §§. 300, 302 і 303 з. к. і прото усправедливлена есть зарядження через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок того рішеня зборонене есть дальше ширене тих артикулів, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 1. марта 1904.

Ч. спр. Pr. 48/04 (2) (1751)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числї 31 часописи: „Дїло" з дня 23. лютого 1904 під написею: „Польонїзаця в народной школї" в уступі від слів „Від ряду років" до кінця містить в собі знамена провини з §§. 300 і 302 з. к. і прото усправедливлена есть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок того рішеня зборонене е дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 1. марта 1904.

Ч. спр. Pr. 50/04 (2) (1752)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 1 часописи: „Новий Громадский Голос" з дня 25. лютого 1904 під написею: „В рускій ґімназиї в Коломиї" в уступі від слів „Лихі язики" до кінця, містить в собі знамена провини з § 300 з. к. і прото усправедливлена есть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок того рішеня зборонене есть дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 1. марта 1904.

Zl. 44. (1517)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 21. Februar 1904, Pr. IX. 40/4, die Weiterverbreitung der Nr. 20 der Zeitschrift: „Il Diritto" vom 18. Februar 1904 wegen der Stelle „Si, secondo allo sviluppo" bis „col diritto del piu forte!" des Artikels: „XIV. Febbraio 1902" nach §. 300 St. G. mit Bezug auf den Art IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 für 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 21. Februar 1904, Pr. IX. 39/4, die Weiterverbreitung der Nr. 817 der Zeitschrift: „Il Lavoratore" vom 18. Februar 1904 wegen des Artikels: „Un'altra unghiata all'autonomia comunale di Trieste" nach §. 3 0 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 19. Februar 1904, Pr. 4.4, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „L'Asino", Rom, vom 14 Februar 1904 nach §§. 122 b, 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 20. Februar 1904, Pr. I. 15/4, die Weiterverbreitung der Nr. 51 der Zeitschrift: „Pokrok" vom 4. Februar 1904 wegen der Stelle von „Cisarskemu domu je dnes" bis „trunu" des Artikels: „Rakousko-Ubersko" nach §. 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 20. Februar 1904, Pr. 2/4, die Weiterverbreitung der Nr. 51 der in Clarkson-Nebraska erscheinenden Zeitschrift: „Pokrok" vom 4. Februar 1904 nach §. 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 20. Februar 1904, Pr. 7/4, die Weiterverbreitung der Nr. 48 der Zeitschrift: „Spravedlnost" vom 30. Jänner 1904 wegen des Gedichtes: „Klerikalni jeremiada", dann der Stellen von „Katolicka hierarchie" bis „podstatnych duvodu" und von „Cerne hordy" bis „ani nemluve" des Artikels: „Nenavist nabozenska proti nenavisti tridni" nach §§. 302 und 516 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 20. Februar 1904, Pr. 1/4, die Weiterverbreitung des im Verlage des F. Benes erschienenen, bei O. Oma in Strakonitz gedruckten Flugblattes: „Delnicke mladezi! Kamaradi!" in der Stelle von „Za mesic jiz" bis „armady revolucni" nach §. 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Zl. 45. (1564)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 6 Februar 1904, Pr. IV. 136/4, die Weiterverbreitung von zehn Sorten Ansichtskarten ohne Angabe des Druckers, Verlegers und Herausgebers, darstellend männliche und weibliche Personen in verschiedenen Stellungen und eine Photographie, darstellend einen Herrn und eine sitzende Dame nach §. 516 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 17. Februar 1904, Pr. 17/4, die Weiterverbreitung der Nr. 128 der Zeitschrift: „Nase Zajmy" vom 20. Februar 1904 wegen der Stelle von „Podezrela predvelikonocni vrazda" bis „proriznuta" nach §§. 302 und 303 St. G. verboten

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 22. Februar 1904, Pr. 7/4, die Weiterverbreitung der Nr. 14 der Zeitschrift: „Saazer Anzeiger" vom 19. Februar 1904 wegen der Stelle von „Wir stellen allen" bis „ist das Blut" des Artikels: „Prag. Der Prager Mädchenmord" nach §. 302 St. G. verboten.

Zl. 46. (1567)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnisse vom 22. Februar 1904, Pr. 6/4, die Weiterverbreitung der Nr. 37, 22. Jahrgang, der in Rom erscheinenden Zeitschrift: „La Tribuna" vom 6. Februar 1904 nach §. 64 St. G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnisse vom 22. Februar 1904, Pr. 5/4, die Weiterverbreitung der Nr. 13576, 39. Jahrgang, der Zeitschrift „Il Secolo" ausgegeben in Mailand am 5./6 Februar 1904 nach §. 64 St. G. verboten

Firmy.

L. cz. Firm. 298 stow. I. 108. (1317)

Ogłoszenie.

Wykreślono z rejestru stowarzyszeń firmę: „Towarzystwo kredytowe w Szczercu stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką" jako nieistniejące.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 14. lutego 1904.

G. Zl. Firm. 24/4. (1278)

Kundmachung.

Eintragen wurde in das Register für Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Zabłotów.

Firmawortlaut: Hersch Thau Anczels & Comp. (polnisch Hersch Thau Anczla i spółka).

Betriebsgegenstand: Gemischtwaarenhandel und Naftaverschleis.

Gesellschaftsform: offene Handelsgesellschaft seit September 1903.

Gesellschafter (G): Hersch Thau Anczels, Natan Thau Sohn des Hersch und Mircie Thau, Kaufleute in Zabłotów.

Vertretungsbefugt: Hersch Thau Anczels (ausschliesslich).

Die übrigen Gesellschafter sind nicht befugt die Gesellschaft zu vertreten.

Firmazeichnung (F. Z.) durch Hersch Thau Anczels.

Datum der Eintragung: 30. Jänner 1904.

K. k. Kreis als Handelsgericht, Abt. II.

Kolomea, am 27. Jänner 1904.

G. Zl. Firm. 29/4 (1277)

Kundmachung.

Gelöscht wurde im der Register für Einzel Firmen.

Sitz der Firma: Demycze.

Firmawortlaut: Sch. Bergmann.

Betriebsgegenstand: gemischtes Modewaarenhaus, infolge Geschäftsauflösung.

Datum der Eintragung 30. Jänner 1904.

K. k. Kreisgericht, Abteilung II.

Kolomea, am. 27. Jänner 1904.

L. cz. Firm. 1/4 stow. I. 237 (1179)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie uwiadamia, że na odbytem w dniu 9. października 1903 nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków Spółki dla kultury torfów w Teteweżycach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po ustąpieniu Sekretarza Spółki Andrzeja Smal Stockiego, wybrany został sekretarzem Mikołaj Góral gospodarz w Teteweżycach, zaś kasyerem spółki Prokop Czułajski gospodarz w Teteweżycach.

Złoczów, dnia 4. stycznia 1904.

L. cz. Firm. 63/4 spół. I. 281 (1364)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Stanisławów.

Brzmienie firmy: Horowitz Epstein.

Wystąpili: Fischel Schwarz kupiec w Stanisławowie z dniem 20. stycznia 1904.

Dzień wpisu: 28. stycznia 1904.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 28. stycznia 1904.

L. cz. Firm. 16/4 (1274)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Przeworsk.

Brzmienie firmy: Chaim Dym i Józef Pieniążek.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dowóz materyałów pod budowę kolei Przeworsk-Dynów.

Forma spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Chaim Dym i Józef Pieniążek.

Podpis firmy: własnoręczny obu spólników pod brzmieniem firmy.

Dzień wpisu: 23. stycznia 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 23. stycznia 1904.

L. cz. Firm. 26/4 (1276)

Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Kuty.

Brzmienie firmy: „Spółka do prowadzenia przedsiębiorstwa poddzierżawy prawa propinacyi Izaak Gärtner i Spółka".

Przedmiot przedsiębiorstwa: poddzierżawa prawa propinacyi w Kutach, Uścierykach Jasionowie górnym i Żabiu.

Firma spółki: jawna.

Spółki (g) kupcy: Izaak Gärtner w Żabiu, Ozyasz Kletter i Abraham Druck w Kutach, Dawid Engler w Kosowie i Alter Jakób Berger w Wyżnicy zamieszkali.

Upoważnieni do zastępstwa spólnicy łącznie.

Podpis firmy: (F. Z.) każdy ze spólników podpisuje się pod brzmieniem firmy przez kogokolwiek wypisanem.

Data wpisu: 30. stycznia 1904.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 27. stycznia 1904.

L. cz. Firm. 1129 Poj. I. 214/2 (1272)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Podwołoczyska.

Brzmienie firmy: Aleksander Kruh, spedytor w Podwołoczyskach.

Przedmiot przedsiębiorstwa: przedsiębiorstwo spedycyjne towarami z obrotu handlowego niewyłączonymi.

Właściciel: Aleksander Kruh w Podwołoczyskach.

Kreślenie firmy: własnoręczny podpis imienia i nazwiska właściciela firmy.

Dzień wpisu 28 grudnia 1903.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 22. grudnia 1903.

L. cz. Firm. 145 sp III. 284 (1257)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów,

Brzmienie firmy: „Pierwsza spółka wyrobu cegieł maszynowych i towarów glinianych we Lwowie Franciszek Zandler i Spółka".

Forma spółki: jawna spółka handlowa od 26. stycznia 1904.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Franciszek Zandler i Ignacya Rudnicka.

Podpis firmy: albo obaj spólnicy razem albo każdy z osobna położy swój podpis pod brzmieniem firmy.

Dzień wpisu: 29. stycznia 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 29. stycznia 1904.

L. cz. Firm. 14/4 pojed. I. 58 (1289)

Wykreślenie firmy w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Jasło.

Brzmienie firmy: Antoni Danielewicz.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel korzenny oraz wyszynk wina i wódek;

Z powodu śmierci Antoniego Danielewicza.

Data wpisu: 11. lutego 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 23. stycznia 1904.

L. cz. Firm. 53/4 (1339)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że na walnem zgromadzeniu członków "Sanatoryum dla chorób piersiowych w Zakopanem" odbytem dnia 12. grudnia 1903 uchwalono zmianę dotychczasowego statutu Stowarzyszenia odnośnie do §§. 1, 6, 7, 8, 10, 11, 13, 14, 20, 22, 23, 25 i 27 statutu według tejże zmiany obecnie celem Stowarzyszenia jest założenie i prowadzenie wzorowego zakładu leczniczego dla chorób piersiowych. Działanie towarzystwa ogranicza się na członków, z zakładu zatem korzystać mogą tylko członkowie Towarzystwa. Opłaty za leczenie i utrzymanie w zakładzie ustanawiać będzie Dyrekcya w porozumieniu z Radą nadzorczą.

§. 6. Udział jednego członka wynosi najmniej 10 a najwyżej 200.000 koron.

Udziały poniżej 1000 koron muszą być wpłacone gotówką w całości zaraz przy podpisaniu deklaracyi przystąpienia. Udziały co najmniej 1000 koron muszą być wpłacone gotówką przynajmniej w połowie przy podpisaniu deklaracyi przystąpienia. Dalsze raty winien przystępujący uiszczać na wezwanie Dyrekcyi w dwa miesiące po zawezwaniu.

Członkowie których udziały nie wynoszą 1000 koron, mają prawo:

a) do korzystania z zakładu Sanatoryum i wszelkich jego urządzeń za uiszczeniem opłat wzmiankowanych w §. 1,

b) do udziału w majątku stowarzyszenia Inne prawa przysługujące członkom posiadającym udziały przynajmniej 1000 koron im nie służą.

Do ważności zobowiązań imieniem Stowarzyszenia wymaga się podpisu Dyrektora lub jego zastępcy i jednego członka Rady nadzorczej lub jego zastępcy.

Stowarzyszenie podpisywać się będzie w ten sposób, że pod firmą „Sanatoryum dla chorób piersiowych w Zakopanem, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką" (wyciśniętą stampilią) podpisywać się będzie Dyrektor Stowarzyszenia i jeden z członków Rady nadzorczej, lub tychże zastępcy.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 4. lutego 1904.

L. cz. Firm. 270 stow. II. 172 (1359)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Fabryka sztucznego kamienia i dachówek stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką we Lwowie

Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu 4. lutego 1904 uchwalono zmianę §. 15. statutu w ten sposób, iż członkowie mogą wystąpić ze stowarzyszenia po upływie roku 1915 za poprzedniem sześciomiesięcznem pisemnem wypowiedzeniem przed końcem roku administracyjnego.

1. Członkowie Dyrekcyi wystąpili: Alfred Kamienobrodzki, Stanisław Chołoniewski.

2. Członkowie Dyrekcyi wybrani: na walnem zgromadzeniu 4. lutego 1904 na lat 5, Aleksander Domaszewicz, Wilhelm Eberman, Herman Feldstein, dr. Jakób Fruchtmann, Zygmunt Kędzierski, Maurycy Lazarus, Karol Lewicki, Jan Lewiński, dr. Jan Rosner.

Prokura udzielona Wilhelmowi Eberman zgasła.

Data wpisu: 12 lutego 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 12. lutego 1904.

L. 3008. (1660 3—3)

OGŁOSZENIE.

Z rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 23. lutego b. r. L. 15 033 rozpisuje się licytacyę na dostawę artykułów potrzebnych dla Szpitala św. Łazarza na rok 1904 a mianowicie:

Płótna krajowego na koszule, prześcieradła, poszewki, sienniki i ścierki około 14.000 metrów.
Drelichów i płócienek krajowych na spodnice, kaftaniki i szlafroki około 3.900 metrów.
Koców krajowych białych wełnianych 70 sztuk.
Sukna krajowego szaraczkowego 70 metrów.
Pantofli skórzanych około 250 par.
Trzewików skórzanych około 80 par.
Butów filcowych około 20 par.

Oferty należycie ostemplowane, w kopercie zapieczętowanej i próbki wraz 5% wadyum od sumy na podstawie żądanych cen przypadającej, w gotówce lub efektach pupilarne bezpieczeństwo mających, należy składać w godzinach urzędowych w biurze Dyrekcyi krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie do dnia 15. marca 1904 do godziny 12 w południe.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w kancelaryi Zarządu szpitala św. Łazarza.

Dyrektor kraj. szpitala św. Łazarza
Poniklewicz w r

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Stowarzyszenia zarobkowego dla handlu i kredytu w Mościskach, Stow. zarej z ogr. poręką, odbędzie się dnia 10. marca 1904 o godzinie 5 po południu w biurze Stowarzyszenia w Mościskach, z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1903.
2. Zatwierdzenie zamknięcia rachunków i bilansu za rok 1903 i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Rozdział czystego zysku.
4. Wnioski członków.

Na wypadek braku kompletu wymaganego §. 35 statutu, odbędzie się w myśl przepisu 2 ustępu §. 35 statutu **dnia 17. marca 1904** o godzinie 5 po południu w biurze Stowarzyszenia w Mościskach ponowne Walne Zgromadzenie z powyższym porządkiem dziennym, które bez względu na ilość obecnych członków obradować i prawomocnie uchwalać będzie.

Dyrekcya Stow. zarob. dla handlu i kredytu w Mościskach. Stow. zarej. z ogr. poręką,
Izak Fuss. **Chaim Goldmann.**

Ч. 168 04.

Конкурсъ

на одну стипендію по 240 К. въ годъ изъ фонда бл. п. Каролины Тлинецкой для слушателей права и умнетностей политическихъ съ началомъ школьного года 1903/4.

Желающіе ту стипендію получити, должны свои прошенія найдальше до дня 20. и. ст марта 1904 года посредствомъ своихъ властей учебнихъ въ Ставропигійскій Институтъ внести и выказатись:

а) свидѣтельсвомъ крещенія, що суть русской народности и гр. к. обряда и родомъ изъ Галичины.

б) свидѣтельствомъ правственности, що хорошо ведутъ себе и придерживаются своего обряда.

в) свидѣтельствомъ убожества, що въ стипендійной поддержцѣ нуждаются.

г) свидѣтельствомъ учебныхъ властей, що въ заведенія учебныя суть принятые и въ наукахъ хорошо успѣваютъ.

д) Компетенты II. года высшихъ учебныхъ заведеній должны выказатись, що колоквія хорошо выдержали, а компетенты III. и IV. годовъ, що правительсвенные — взглядно другіе предписанные испыты съ хорошимъ успѣхомъ сдѣлали.

е) Надѣленныи той стипендіей ползоватись будетъ нею до окончанія студій.

Изъ Ставропигійского Института.

Львовъ, дня 29. и. ст. февраля 1904

Walne Zgromadzenie

przymusowej Kasy chorych majstrów przy Stowarz. przemysłowem krawców i kuśnierzy we Lwowie, które się odbędzie dnia 13. marca 1904 o godzinie 10 przed południem w Izbie rękodzielniczej, (Ratusz II. piętro).

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności za rok 1903.
3. Sprawozdanie rachunków za rok 1903.
4. Uzupełnienie regulaminu.
5. Wybór trzech członków Wydziału nadzorczego.

Zygmunt Baczyński, sekretarz. **Bolesław Mikuliński**, prezes.

UWAGA. W razie braku kompletu wymaganego statutem odbędzie się powtórne Walne Zgromadzenie w tym samym dniu o godzinie 11 przed południem przy jakimkolwiek komplecie z tym samym porządkiem dziennym. — Wstęp za okazaniem zaproszenia.

Walne Zgromadzenie

Banku dla ubezpieczeń i przemysłu, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się we środę dnia 19. marca b. r. o godzinie 4 po południu w lokalu Banku Związkowego przy ulicy Trzeciego Maja l. 7, z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
3. Wnioski co do rozdziału czystego zysku.
4. Wybór Komisyi rewizyjnej.
5. Wnioski członków.

W razie braku kompletu odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w poniedziałek dnia 21. marca o godzinie 4 po południu z niezmienionym porządkiem dziennym.

Lwów, dnia 3. marca 1904.

Dr. Marynowski Zygmunt m. p. **Sękowski Stefan** m. p.
sekretarz. prezes.

Ogłoszenie.

V. Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego w Chodorowie, odbędzie się dnia 14. marca 1904, w lokalu tegoż Towarzystwa, o godzinie 2 po południu, z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1903.
2. Zatwierdzenie wyboru członków Dyrekcyi i ich zastępców.
3. Wybór trzech członków do Rady nadzorczej.
4. Wybór komisyi rewizyjnej.
5. Wnioski członków.

Chodorów, 3. marca 1904.

Stanisław Popiel, sekretarz. **Wiktor Korzenny**, prezes.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopady), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki papieru Braci Fiałkowskich.